

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 80. — Telefona relacji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207744
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 103.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 3 maja 1928 r.

Rok IV.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej zaraz w początkach swej działalności postanowił i nakazał, aby po wiek wieków, jak długo Polska egzystować będzie, uroczysto święcono dzień 3-go maja.

I stał się od tej chwili dzień 3-go maja wielkim świętem polskim, które z równym pietyzmem obchodzą Sejm, Rząd, jak i cały naród.

Nie tylko w granicach Polski, ale wszędzie, gdzie tylko rozbrzmiewa mowa polska, dzień ten ma pamiętkę wiekopomnej Konstytucji w galowe obleka się szaty. W życiu polskim to dzień jedyny w roku, skupiający wszystkich Polaków przy rozpamiętywaniu wielkiego czynu naszych przodków, jaki dokonał się w dniu 3-go maja.

Konstytucja 3-go Maja, to nie tylko wiekopomny akt dużej doniosłości państwowej, który do gruntu zmienił zasady, na jakich kształtowało się życie całego narodu, ale jest jednym z rzadkich w dziejach świata zwycięstw, jakie naród odniósł sam nad sobą.

Trzeba było bowiem niebywalego bohaterstwa i ogromnego umiłowania Ojczyzny, aby w owych czasach stworzyć w Polsce takie prawa, o których uzyskanie gdzieindziej całymi latami staczano krwawe walki i które wreszcie wywalczono niszczycielskim rewolucyjnym przewrotem.

Konstytucja 3-go Maja — to fundament jedności narodowej, jaką w Polsce stworzył uprzywilejowany stan szlachecki, powołując do rządów krajem wszystkie inne stany. To dobrowolne ustępstwo nabiera tem więcej wartości, gdy je porównamy ze stosunkami w Polsce, gdzie jeszcze do niedawna różnorodne klasowe programy i dążenia wstrzymywały rozmach i zwalniały tętno narodowego życia.

Konstytucja 3-go Maja dała Polsce mocny i liberalny rząd, siłę zbrojną, władzę prawodawczą zaś oddała w ręce Sejmu, którego uchwały zapadać miały większością głosów, a nie być zrywane jak dotąd przez zębne „liberum veto“. Ministrowie już wówczas mieli być odpowiedzialni przed narodem. Konstytucja zaprowadziła nadto sprężystą administrację, podniosła mieszczaństwo, poczęła otaczać lud wiejski opieką i mocnymi prawami,

Krwawy dzień 1-go maja w Warszawie.

Bójka Komunistów z socjalistami. — Cztery osoby zabite, kilkanaście ciężko rannych. — Masowe aresztowania.

Warszawa, 1. 5. (Pat.) Dziś około godz. 11-tej rano, na Placu Teatralnym zebrał się wiec socjalistyczny w liczbie kilku tysięcy

osób. Po rozpoczęciu wiecu grupa komunistów wdarła się w tłum i usiłowała przeszkodzić zebraniu

Wywiązała się bójka między socjalistami i komunistami.

Rozpoczęła się obustronna strzelanina, przyczem komuniści zaczęli strzelać pierwsi. W rezultacie strzelaniny a następnie paniki, jaka wskutek tego wynikła, dwie osoby zostały zabite i dwie ciężko ranne, które następnie zmarły; kilkanaście zaś osób jest ciężko rannych i kilkanaście leży rannych, poturbowanych, pobitych bądź też zduszonych w tłumie. Policja rozproszyła komunistów, socjaliści zaś do zlikwidowania awantury sformowali pochód, który przeszedł ulicami miasta.

W związku z zajściem aresztowano szereg osób.

Wizyta Króla Amanullaha u Marszałka Piłsudskiego.

Dziś dostojny gość opuszcza stolicę Polski.

Warszawa, 1. 5. (Pat.) Dziś o godz. 17.45 król Afganistanu w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył wizytę u Marszałkowi Piłsudskiemu w lokalu generaln. inspektoratu sił zbrojnych. Rozmowa króla z Marszałkiem Piłsudskim trwała 45 minut.

Następnie po wyjściu J.K.M. Amanullaha w towarzystwie Pana Prezydenta Rzplitej udał się na krótką przechadzkę po mieście, poczem powrócił do palacu prezydium ministrów, gdzie spędził resztę dnia. Jutro, o godz. 9 rano król Afganistanu opuści stolicę Polski.

Nowe próbne loty polskich lotników we Francji.

Paryż, 1. 5. (Pat.) Lotnicy majorowie Idzikowski i Kubala odjechali dziś do Abbeville w północnej Francji, gdzie odbywa się naprawa dwupłatowca, na którym lotnicy lecąc, zmuszeni byli w sobotę lądować w polu i wysłano z Paryża

nowy silnik, po ustawieniu którego lotnicy wrócą samolotem do Villacoublay, skąd podejmować będą nowe próbne loty, a m. in. projektowany jest lot nad morzem Śródziemnym w aparacie, obciążonym 7000 kilo.

przypuściła, jak wyżej powiedziano, wszystkich do praw i swobód, jakie przysługiwały dotąd jedynie szlachcie.

Wprawdzie Konstytucja 3-go Maja nie uchroniła naszej Ojczyzny od upadku, bo zaborcze państwa sąsiednie zbyt solidarnie wzięły się do dzieła wykreślenia Polski z karty Europy. Ale odruch ten kraju i narodu całego złotemi głoskami wolności zapisał Polskę w historii powszechnej, zaś pokoleniom późniejszym dał wiarę w lepszą przyszłość i otuchę do dźwignia ciężkich kajdan niewoli.

Nie więc dziwnego, że święto 3-go Maja, obchodzone na całej ziemi naszej, jest dla wszystkich jej obywateli próbą polskości. Wszyscy, którzy tę polskość mają w sobie, samorzutnie i bez namowy, biorą udział w obchodach majowych. Daje nam to możność policzenia swoich sił, zadokumentowana przed samym sobą i przed obcymi naszej jedności i jednolitości narodowej, która obdarza nas prawem do tego, aby Polska w poczu-

ciu własnem i w sędzie o niej ze strony obcych, była państwem narodowem.

W takim państwie naród i rząd zespala się w dążności wspólnej do wszechstronnego rozwoju i rozkwitu Ojczyzny.

Tak, jak ramię przy ramieniu potrafimy iść w pochodzie majowym pod chorągwią narodową, tak samo na szerokiej arenie społecznej powinniśmy iść razem, szukając nie tego co nas dzieli, ale tego, co nas łączy. Wówczas tylko wytworzymy potężną siłę narodową, przed którą cofnie się wszystko, co jest w Polsce nienarodowe, a co przeciwstawia się w ten czy inny sposób woli i dążeniom narodu.

Manifestacją tego powszechnego w Polsce uczucia Polaków, nie zależnie od ich zapatrywań społecznych i politycznych, jest święto 3-go Maja.

Skupia nas ono pod biało-czerwoną chorągwią w hufiec mocno spięty i jednocy w miłości Ojczyzny, abyśmy umieli w Jej imię żyć, budować i zwyciężać.

Obrady delegatów naczelniej rady zrzeszenia Kupców polskich w Poznaniu.

Poznań, 1. 5. (PAT.) W czasie odbywających się targów poznańskich zwołany został na 3-dniowe obrady do Poznania Zjazd delegatów naczelniej Rady Zrzeszenia Kupiectwa w Polsce. Obradom przewodniczy prezes Rady Bogusław Herse z Warszawy oraz wiceprezes Tadeusz Marchlewski z Grudziądza. Zjazd powziął szereg uchwał dotyczących najaktualniejszych podstaw kupiectwa, m. in. w sprawie kredytów, w sprawie reformy podatków i w sprawie wymiaru podatku obrotowego. Poza tem zjazd przyjął szereg wniosków dotyczących sprawy paszportów handlowych, polityki monopolowej oraz w sprawie procedury ściągania zaległości.

Ks. Karol w Anglii

Londyn, 1. 5. (Pat.) Pisma donoszą, że ks. Karol Rumuński przybył wraz z panią Lepescu do Anglii i zamieszkał w hrabstwie Surrey.

Jak Sowdepia obchodzi święto 1-go maja.

Moskwa, 1. 5. (Pat.) „Tas“ donosi: Święto 1 maja rozpoczęło się w Moskwie paradą wojskową na Placu Czerwonym. Defiladę przyjmował komisarz ludowy Woroszyłow. Obecni byli członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny. Wieczorem odbędzie się manifestacja. Ulicami miasta przeciągną pochody, z płonącymi pochodniami,

Min. Kwiatkowski i Niezabytowski w Gdyni

na uroczystości poświęcenia urzędu marynarki handlowej.

Gdynia, 1. 5. (PAT.) Dziś rano pociągiem osobowym z Poznania przybyli pp. ministrowie, przemysłu i handlu Kwiatkowski oraz rolnictwa Niezabytowski. Na dworcu w Gdyni powitali gości przedstawiciele miejscowych władz oraz samorządowych, d-ca floty wojennej, przedstawiciele żegluga polskiej itp.

Po powitaniu pp. ministrów wraz z towarzyszącymi im osobami, udali się do nowego gmachu urzędu marynarki handlowej, udekorowanego sztandarem oraz flagami sygnalizacyjnymi.

Po zwiedzeniu gmachu pp. Ministrów wraz z otoczeniem udali się do portu, badając szczegółowo wszystkie będące w toku budowy obiekty. W końcu zwiedzili przybyli przed kilku dniami nowo zakupiony w Anglii statek żegluga polskiej „Niemen”.

O godz. 1-szej po powrocie pp. min. i ich otoczenia, odbyło się poświęcenie urzędu marynarki handlowej, w której pomieszcza się równocześnie stanat portu w Gdyni i urządzenia backie.

O godz. 1-iej popoł pp. ministrowie udali się do hotelu „Riviera”, gdzie wzięli udział w wydanym na ich cześć śniadaniu, na którym obecni byli również przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, władz rządowych, miejskich, d-ca floty itp.

W czasie śniadania przemówił pierwszy p. minister Kwiatkowski, wskazując na wielkie znaczenie dzisiejszej uroczystości, związanej ściśle z rozwojem Polski oraz na działalność całego Rządu polskiego w tej dziedzinie. P. min. podziękował przytem szczególnie gorąco za ideową i ofiarną pracę pionierów idei morskiej w Polsce, zaznaczając m. in., że Polska objawszy morze, musi sobie zdać sprawę z tego i przyczynić się nie tylko do utrzymania tego co dostała, ale właśnie do jego rozszerzenia i rozbudowy.

Następnie przemawiał naczelnik urzędu marynarki handlowej w Gdyni komandor Poznański, podkreślając zasługi obecnego Rządu a w szczególności p. min. przemysłu i handlu około rozbudowy portu w Gdyni, polskiej floty handlowej i około podniesienia całej idei polityki morskiej w Polsce. W dalszym ciągu zabrał głos p.

min. rolnictwa Niezabytowski, który wskazał, że w przeciwieństwie do zaniedbań ze strony dawnej Polski popelnionych w dziedzinie morskiej, dzisiejsza polska polityka morska sta-

Po dłuższym przemówieniu zebrani wysłali do p. Prezydenta T. Ładziei telegram z wyrazami holdu, podpisany w imieniu uczestników przez min. Kwiatkowskiego i Niezabytowskiego. ra się niezwykle energicznie naprawić błędy popelnione w przeszłości.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych pomiędzy Rzplita Polska a Królestwem Afganistanu.

Warszawa, 1. 5. (Pat.) W dniu 30 kwietnia odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu przyjaźni pomiędzy Rzplita Polska a królestwem Afganistanu, podpisanych w Angorze dn. 11 listopada 1927 r.

W wymianie wzięli udział ze strony polskiej p. min. Zaleski, Alfred Wysocki, podsekretarz stanu,

i Eugenjusz Kaczyński, nac. wydziału wschod. min. spr. zagran.; zaś ze strony Afganistanu: Gulan Sadyk-chan, min. spr. zagran., Abinterim Gulan Dżelam-chan, poseł afgański w Angorze, Gulan Jahnichan, naczelnik wydz. min. spraw zagran., oraz Mohmet Amnin-chan, naczelnik wydziału w temże ministerstwie.

P. Devey w Poznaniu.

Poznań, 1. 5. (Pat.) W dniu dzisiejszym po południu p. Devey wraz z synem i gronem przedstawicieli sfer gospodarczych zwiedził fabrykę Cegielskiego w Poznaniu, powitany przez dyrekcję firmy. Po zwiedzeniu zarząd podejmował p. Deveya w Bazarze. Popołudniu w sali Banku Związku Spółek Zarobkowych odbyła się konferencja z u-

działem przedstawicieli banków, należących do związku banków polskich oraz związku spółdzielni, na której obecny był p. Devey.

Tematem były sprawy spółdzielni oraz sprawy kredytów w Polsce. Wieczorem Związek Banków podejmował p. Devey'a obiadem w Bazarze. Po obiedzie p. Devey odjechał do Warszawy.

Dziś odpowiedź Egiptu na notę Anglii.

Londyn, 1. 5. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Kairo, iż gabinet egipski zebrał się ma dziś o godz. 11.30, w celu ostatecznego ustalenia odpowiedzi egipskiej na notę angielską. Odpowiedź ta doręczona ma być Wielk. Komisarzowi brytyjskiemu.

1-go maja na Pomorzu

Toruń, 1. 5. (Pat.) Obchód święta robotniczego na Pomorzu w dniu 1 maja naogół był słaby. W poszczególnych miastach odbyły się pochody przy udziale: w Grudziądzu około 600 osób, w Toruniu przeszło 200 osób. W innych miastach po kilkadziesiąt. Pracy nigdzie nie porzucono.

Lekarz obłąkanych.

234 (Ciąg dalszy.)

O wpół do dziesiątej Fabrycjusz pod jakimś pretekstem pożegnał Paulę i Grzegorza.

— Do jutra! — rzekł na wyjściu. W trzy kwadransy potem wchodził do willi, gdzie Laurent oczekiwał go zakłopotany.

Klaudjusz Marteau pilnował również powrotu Leclera. Skoro usłyszał dzwon, oznajmiający, że przybywa, wsunął się w krzaki, przeszedł trawnik i wdrapał się na kasztan, na którym miał, jak wiemy, swoje obserwatorium. Zaledwie się usadowił pomiędzy najgęstszymi gałęziami, zajaśniało światło w oknach Fabrycjusza. Laurent ze świecznikiem w ręku otworzył drzwi i przyświecał wchodzącemu.

Klaudjuszowi dopisywało szczęście. Wieczór był gorący, intendent pouchyłał okna dla wpuszczenia świeżego powietrza. Marynarz uietylko mógł wszystko widzieć, ale tak, jak poza wieczoraj, mógł także wszystko słyszeć dokładnie.

— Co się dzieje, panie Laurent?... — zapytał Fabrycjusz. — Rano zasypałeś tak twardo, że nie podobna cię było rozbudzić, a teraz wyglądasz, jakbyś, jak to powiadają, z katafalku uciekł... Nie wyglądasz wcale na... — mój kochany...

Laurent nawet nie próbował się tłón aczyć. Przybrał minę najpokorniejszą i nieśmiało wyszeptał:

— Gdybym miał minę tryumfującą, tobym oszukiwał pana...

— Co chcesz powiedzieć przez to?

— Chcę powiedzieć, że jeżeli pozabawisz pan mnie łask swoich, jeżeli mnie pan wypędzi nawet, przyznam, że pan ma słusność... Jestem głupiec, gamoń, niedolega i kwita...

— Z jakiej przyczyny te wszystkie epitety?

— Obiecywałem panu złote góry, a znalazłem się jak idjota.

— Ah! — wykrzyknął Fabrycjusz, zmarszczywszy brwi. — Nie udało ci się z marynarzem?

— A, to proszę pana, po prostu się zgubiłem, jakby powiedział Klau-

djusz w swoim marynarskim języku. Mialem go spojść i wyciągnąć na gwiedę... tak się panu zobowiązałem...

A tymczasem on mnie spoil i ja tylko cały czas gadałem... Skończyło się na tem, że upadłem pod stół pijany i to do tego stopnia, że nazajutrz obudziwszy się w moim łóżku, nie wiedziałem, jakim sposobem dostałem się do niego. Słusznie pan robi, jeżeli mna pogardzi. Ja już sam sobą gardzę... Mam się za poniżonego w moich własnych oczach i proszę pana, abyś mnie porządnie zwymyślał.

Klaudjusz Marteau, ukryty na drzewie, śmiał się, słuchając tego wszystkiego.

Fabrycjusz nie miał ochoty się

śmiać, tembardziej, że położenie jego z tej strony niepokoiło go trochę. Nie mógł się jednakże powstrzymać, bo pełna skruchy fizjonomia intendenta było istotnie komieczna. Przebiegły eks-łokaj dopił zresztą swojego celu. Fabrycjusz został rozbrojony i dowiódł tego, mówiąc te słowa:

— Dosyć tego lamentowania! Postąpiłeś bardzo niezrecznie, za bardzo licząc na swoją silną głowę, ale przecie nie popelnileś żadnej zbrodni...

— Więc pan mi przebacza?

— Ma się rozumieć, mój kochany.

— Ah! panie, co za szczęście!...

— Gadałeś, jak powiadasz? — zapytał Fabrycjusz.

— Tak, panie... przy śniadaniu...

— paplałem bez przestanku...

— A o czymże tak gadałeś?

— Niestety! nie sobie nie przypominam...

— Mniejsza... Znajdziemy inny sposób na rozwiązanie języka panu marynarzowi... Nie potrzebuję cię dzisiaj... Idź sobie i wypoczywaj, bo ci tego bardzo potrzeba.

— Więc pan się na mnie nie gniewa?

— Jużem ci raz powiedział i jeszcze powtarzam...

— Pan taki łaskaw doprawdy!...

I Laurent wyszedł, bardzo zadowolony, że się tak łatwo wywinął.

Zaledwie Laurent opuścił pokój, Fabrycjusz wyciągnął zaraz z kieszeni zieloną flaszeczkę i postawił ją na stole. Następnie otworzył szufla-

przez dep. służby zdrowia potrzeby utworzenia stałego kontaktu z przedstawicielami społeczeństwa a w szczególności z przedstawicielami naukowców świata lekarskiego i streścił historję poprzednich rad fachowych, istniejących przy polskich centralnych władzach sanitarnych, poczynając od powołania poraz pierwszy do życia w r. 1810 rady lekarskiej. Następnie zaś omawiał bliżej zadanie obecnej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia oraz zaznaczył, że Min. Spraw Wewnętrznych zamierza w jaknajkrótszym czasie uruchomić wojewódzkie i powiatowe rady zdrowia, do istnienia których przywiązuje jaknajwiększą wagę.

Rada uchwaliła tymczasowy regulamin wewnętrzny, ustalając główne zasady organizacji pracy, a następnie rozważyła złożony przez departament służby zdrowia na porządek dzienny, projekty ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, projekt ogólny w sprawie rejestracji gorączki pologowej po porodach, zagadnienie odosobnienia chorych gruźlicznie — niebezpiecznych dla otoczenia.

Sprawy powższe w ogólnej dyskusji skierowano do szczegółowego rozważania do właściwych sekcji. W sprawie odosobnienia chorych gruźlicznie, rada uchwaliła m. in. zwrócić się z apelem do wszystkich lekarzy, aby chorych na gruźlicę otwartą skierowywali tylko do miejsc, posiadających odpowiednie zakłady lecznicze, chroniące przed niebezpieczeństwem przeniesienia się gruźlicy na otoczenie.

W końcu Państw. Naczelna Rada Zdrowia uchwaliła utworzyć narazie następujące sekcje: 1) Sekcja administracyjna, powołana do rozważań zagadnień natury ogólnej z zakresu organizacji państwowej i samorządowej służby zdrowia. — 2) Sekcja do spraw walki z chorobami wenerycznymi. 3) Sekcja do spraw walki z gruźlicą. 4) Sekcja do spraw z zachorowaniami zakaźnymi.

de biurka i wyjął z niej kluczy różnej wielkości. Przez parę sekund przypatrywał się im uważnie...

— To te napewno — mruknął, wsuwając wszystkie do kieszonki kamizelki.

Potem spojrzal na zegarek. Było wpół do dwunastej.

— Aby dojść tam piechotą, potrzebuję iść dobrą godzinę — rzekł do siebie, ale tak cicho, że Klaujusz nie dosłyszał tych słów. — Wszyscy spać będą, jak się tam dostanę, a pierwszy sen jest najcięższy.

Zaczął się przebierać, zdjął elegancycki surdut i włożył szerokie paltó, a zamiast kapelusza nałożył podróżną czapkę na głowę.

— Gdzie on idzie o tej porze? — pomyślał Marteau.

Leclere wziął stojącą na stole flaszeczkę i schował ją do bocznej kieszeni paltota. Pozamykał okna i ze świecznikiem w ręku wyszedł z pokoju.

Klaudjusz zesnął się z kasztana.

Klaudjusz Marteau, ukryty na drzewie, śmiał się, słuchając tego wszystkiego.

Fabrycjusz nie miał ochoty śmiać się, tembardziej, że położenie jego z tej strony niepokoiło go trochę. Nie mógł się jednakże powstrzymać, bo pełna skruchy fizjonomia intendenta była istotnie komieczna. Przebiegły ex-łokaj dopił zresztą swojego celu. Fabrycjusz został rozbrojony i dowiódł tego, mówiąc te słowa:

JÓZEF SUJSKI.

Z posiedzenia Sejmu w dniu 3 maja 1791 r.

Wśród powszechnego okrzyku: „Prosimy o projekt!” rozpoczął odczytanie sekretarz Siarczyński.

Zgromadzenie przyjęło projekt jednym okrzykiem zapala. Należało wszakże puścić wodze wolnej dyskusji, pozwolić się wygadać opozycji. Otworzył dyskusję sam marszałek Małachowski, wskazując na „konstytucję angielską i amerykańską, z których co najlepszego wzięto, aby do polskiej zastosować formy”. Król, polecając ze swej strony ustawę jako pożyteczną, zażądał zdania Sejmu w sprawie sukcesji, której opiewają się „pacta conventa”.

Wtedy występuje Suchorzewski, wlokąc za sobą małego synka i wołając: „Nie dbam o życie, zabiję siebie i to moje dziecko tu na miejscu wśród obrad sejmowych, aby nie dożyło niewoli, która ten projekt krajowi gotuje”. Koledzy jego wydzierają mu przestraszone chłopię. Mielżyński, poseł poznański, grozi w niebogłosy protestacją przeciw ustawie. Małachowski, wojewoda mazowiecki, nazywa ją złamaniem praw dawnych. Gdy się wrzawa uciszyła, nareszcie zabierają posłowie głosy za i przeciw projektowi. Złotnicki powołuje się na „pacta conventa”. Ożarowski, kasztelan wolnicki, żąda deliberacji nad sprawami wojska i skarbu, jako istotnymi i porzucenia odczytanego projektu. Czetwertyński, kasztelan przemyski, rozrzewnia się do łez nad grobem wolności.

Projektowanej ustawy bronią kolejno Ignacy Zakrzewski, poseł poznański, Linowski, poseł krakowski, Stanisław Potocki, poseł lubelski, Zboiński, poseł dobrzyński, Minejko, poseł kowieński, Pius Kiciński, poseł liwski, Rzewuski, poseł podolski. Posłowie ci rozegrali zręcznie wszystkie strony przedmiotu między siebie, a obdarzeni znakomitą wymową, rozwinęli świetnie prawdę, że naród, chcąc uchronić się od zguby, powinien wyjść z dawnego bezrządu.

Po tych rozgrzewających przemowach mógł ostatni z mówców zawołać: „Nie wyjdę, dopóki ustawa ogłoszona nie będzie!” — bo poparł go ogólny krzyk: „I my nie wyjdziemy!” Wtedy przemówił król, wzywając marszałka, aby rozpatrzył zdanie izby. Małachowski zawezwał opozycję, aby wstała. Nikt się zrazu nie ruszył, bo nie chciała opozycja okazać szczupłości swej liczby. Wtedy zawezwał króla poseł inflancki Zabiello, aby nie zwlekając dłużej, poprzysiął konstytucję. Tysiączne głosy popierają tę prośbę; posłowie ruszają się ku tronowi aby ją złożyć. Suchorzewski rzucił się na ziemię i woła: „Po nim trupie!” Usunięto zagorzała. Marszałek po trzykroć zapytał o zgodę na projekt. Gdy mu zgodny chór odpowiedział, odczytał królowi rotę przysięgi Turzki, biskup krakowski, a król wśród wielkiej ciszy powtórzył ją za biskupem. „Juravi Domino et non me poeni tebit” odezwał się król po odmówieniu rotę. „Wzywam kochających ojczyznę, niech idą za mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawionego dopełnić dzieła!”

Wśród okrzyków zapala ruszył tłum posłów i arbirów do świątyni św. Jana. Sesja trwała godzin dziesięć; właśnie też zachodziło po-

godne słońce wiosenne. Obu marszałków sejmowych wniósł lud na rękach do kościoła. Obaj, zagajając wykonanie przysięgi, przemówili kolejno do zgromadzenia. Pierwszy przemówił zaledwie słów kilka, drugi, uważany długo za stronnika i narzędzie hetmana Branickiego, zelant wolności, a na sesji jeszcze za deliberacją projektu przemawiający, uczuł potrzebę dłuższego przemówienia: „Wiadomo — mówił młody Sapieha — że nie wiedział o istocie projektu konstytucji naszej, a tem mniej o sposobie, jakim będzie przechodził. Widzę w tej ustawie wiele przepisów, do których mojego nie mogę przychylić zdania, ale gdy już przyszedł moment ostatni decydowania się, gdy tak znaczna część sejmujących nieodstępnie się od tego prawa oświadcza, gdy go król zaprzysiął — w odstąpieniu od nich widzieć nie mogę tylko smutny obraz rozdzielania się narodu, a przeto i zguby

ojczyzny. Pomyłki w ustawach rządowych, samowładztwo narodu doświadczeniem oświecone, łatwo sprostować może; lecz skutku wojen, zniszczenia przez wojska zagraniczne pod protekstem godzenia nas wchodzące, gdzie jest przykład, aby się dla Polski znalazła nagroda?”

Po tem przemówieniu, malującym zaciętą i wzniosłą duszę, a zarazem bystry i polityczny rozum Sapiehy, odczytał Turzki przysięgę zgromadzonym. Gęsty tłum powtarzał z uniesieniem słowa zbawcze. Poczem Gorzeński, biskup smoleński, zaintonował „Te Deum laudamus” wśród huków przed zamkiem. Za powrotem do izby poselskiej podpisali posłowie (z wyjątkiem opozycji) ustawę rządową i uchwalili, aby ją wszystkie zaprzysięgi magistratury. Tegoż samego dnia zaprzysięgła ustawę komisja wojskowa, a nazajutrz skar-

Trzeci Maja.

Na kartach historii narodu polskiego złotymi zgłoskami wpisany, w szeregu wielu dni pónurych jeden dzień radosny, wielki; dzień, w którym się objawił Genjusz narodu:

TRZECI MAJ.

W dniu tym ROZUM, SZLACHETNOŚĆ, MYŚL PAŃSTWOWA I SPOŁECZNA odniosły zwycięstwo nad głupotą i samolubstwem; dokonała się bezkrwawa rewolucja, gruntowna przebudowa pojęć, prawa i ustroju. Dokonało się odrodzenie DUSZY narodu.

Konstytucja Trzeciego Maja, jakkolwiek według naszych, dzisiejszych pojęć, miała poważne braki, była dziełem wielkiem, wiekopomnem. Stanowi mieszczańskiemu nadała prawa niemal równe prawom stanu szlacheckiego, złagodziła niedolę ludu wiejskiego, dając mu opie-

kę prawa, ukróciła nazbyt rozbudowane przywileje szlachty, wznieciła płomień oświaty dla wszystkich, kładła fundamenty pod gmach wielkiej, potężnej Rzeczypospolitej.

I dlatego Trzeci Maja jako święto narodowe Wolnej Polski, winien być świętem radośnym, świętem powszechnej radości i wesela. Żle czynią ci, którzy świadomie czy nieświadomie usiłują nadać świętu narodowemu charakter święta państwowego, oficjalnego, sztywnego; którzy zmuszają naród do rozpamiętywania pónurych dni przeszłości. Niechaj w tym dniu otworzą się przed Ludem bramy świątyni sztuki, ogrodów, parków; niechaj się kąpie w potokach słońca, w atmosferze miłości bratniej i wesela, niechaj z niej czerpie ochotę i siły do codziennej, twórczej dla Rzeczypospolitej pracy.

Konstytucja 3-go Maja.

Naród polski szedł drogą normalnego rozwoju politycznego za Piastów i Jagiellonów. Po śmierci Zygmunta II, Augusta zeszedł z tej drogi rozwoju, po której dotychczas kroczył, i od tego czasu zaczynają się dzieje, że tak się wyrażę, tragizmu w życiu politycznym narodu polskiego. Nastaje zwolna elekcja w r. 1573, rozpoczyna się demoralizacja wśród szlachty, mianowicie przekupstwo, przedajność, samowola, prywata, która przybiera rażące często rozmiary. Fakta konwenty i artykuły henrycjańskie są jednym z wielu przejawów rozwoju nienormalnego, któremu uległ nasz naród.

Wszystkie okropności polityczne ujawniły się w całej swej zgroźce w w. 17-tym i 18-tym. W wieku 18-tym za Sasów widzimy szczyt tych błędów i zbrodni politycznych, których widownią była Polska w w. 18-ym. Prowadzenie Stefana Batorego było świetnym epizodem w życiu państwowym dawnej Polski. Bowiem okresem, oddziaływającym okropności polityczne, wynikające z nieubłaganą koniecznością z odchylenia o dlinę normalnego rozwoju politycznego, a które właśnie naprzód się przejawiały w postaci wolnej elekcji i związanych z nią paktów konwentów i artykułów henrycjańskich, od wieku 17-tego, w którym one wybujały w formach wyżej wskazanych, do których jeszcze do dziś liberum veto, zrywanie sejmów, przewagę sejmików nad sejmem, zawiązywanie konfederacji przeciwko

królowi, następnie zaniedbanie reform skarbowych i wojskowych, brak silnego rządu, wskutek zupełnego upadku władzy monarchicznej i tych zbrodni politycznych, o których wyżej była mowa. Dla dopełnienia miary zła, trapiącego ówczesną Polskę, należy dodać zgnębienie przez szlachtę mieszczan, co pociągnęło za sobą fatalne następstwa ekonomiczne i polityczne dla kraju. Wynikiem tych wszystkich okropności politycznych było zupełne osłabienie Państwa, zanik wszelkiej siły odpornej na obce szkodliwe wpływy, a to spowodowało interwencję Rosji w sprawy Polski za Augusta II Sasa, co wyraziło się redukcją wojska polskiego na sejmie niemym w Warszawie do 24.000, a następnie narzuceniem Polsce za Stanisława Augusta Poniatowskiego gwałtowności rosyjskiej i w ten sposób zupełnym uzależnieniem Polski od Rosji.

Lecz idea normalnego rozwoju politycznego Polski nie zagasała w lepszych synach Ojczyzny. Obudziła się ona w żądaniach rozumnych Polaków przeprowadzenia reform niezbędnych, zwłaszcza ten głos potężnie się odezwał w reformach Czartoryskich. Lecz najsilniej przemówił do psychiki Polaków głos sejmu czteroletniego, stronnictwa reform, które było wyrazem nawiązania nici do drogi normalnego rozwoju, z której zeszedł naród polski, sejm czteroletni, stojąc na gruncie tego rozwoju, rozumiejąc potrzebę reform, odpowiadających współczesnym wymaganiom życia państwo-

wego, a przytem ulegając wpływowi konstytucji angielskiej i wielkiej rewolucji francuskiej, nadto literatura polityczna polska, a nawet poezja wpłynęły na wspaniałe dzieło tego sejmu, mianowicie Konstytucję 3-go maja, która dziś cała jak długa jest i szeroka Polska najuroczyściej obchodzi. Sejm czteroletni przez uchwalenie tej wiekopomnej konstytucji stworzył nową epokę w życiu politycznym Polski. Gwarancja rosyjska, a więc przekleśte jarzmo rosyjskie zostało zniesione. Ustrój średniowieczny znikł, natomiast powstał ustrój nowożytny. Przeprowadzono podział władzy, na władzę prawodawczą, wykonawczą i sądową. Władza prawodawcza należy wyłącznie do sejmu, złożonego z izby poselskiej i senatu. Przewagę we władzy prawodawczej ma Izba poselska, tak samo jak teraz ma przewagę sejm nad senatem według konstytucji 17 marca. Następnie władza wykonawcza należy do króla, nieodpowiedzialnego przed sejmem i ministrów, odpowiedzialnych przed tym organem władzy prawodawczej, a więc ustanawia się w Polsce monarchia parlamentarna. Dalej widzimy, że konstytucja 3-go maja ustanawia dziedziczość tronu, znosi liberum veto, a zaprowadza rozstrzygnięcie spraw w sejmie większością głosów, potem znosi konfederacje, wreszcie nakłada na cały naród obowiązek płacenia podatków, a więc i na szlachtę, która dotychczas była wolna od tego ciężaru na mocy paktu koszyckiego. Mieszczanie zostali dopuszczeni do udziału w sejmie w charakterze nipotentów czyli obrońców spraw miejskich, chłopci zaś zostali przyjęci pod opiekę prawa. Na mocy konstytucji 3-go maja sejm traci charakter reprezentacji stanowej, jaki dotychczas miał, a przedstawia od tego czasu cały naród. Szlachta stworzyła tę konstytucję, stąd ma ona charakter szlachecki, bo tylko szlachta ma posłów w sejmie, do niej tylko należy władza prawodawcza, jednak widzimy, że konstytucja ta ma charakter bądź co bądź nowożytny i demokratyczny, że charakter demokratyczny teraźniejszej konstytucji polskiej jest wyższym stopniem rozwoju tego demokratyzmu, który przepajał konstytucję 3 maja. Na konstytucję 3 maja trzeba zapatrywać się w świetle tego procesu historycznego, który zalał się na niekorzyść dawnej Polski po śmierci ostatniego Jagiellona i który, jak o tem już mówiłem wyżej, w następnych wiekach coraz bardziej się zalamywał na szkodę państwa polskiego, a zatem wpływy tego zbroczenia z drogi normalnego rozwoju politycznego musiały się odbić na omawianej konstytucji. Zauważę, że twórcami konstytucji 3 maja byli ks. Hugo Kollataj, Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski i król Stanisław August Poniatowski, głównym i właściwym twórcą tej konstytucji był Hugo Kollataj. Ocenie to wspaniałe dzieło sejmu czteroletniego należy w całokształcie warunków historycznych, wówczas tylko sąd nasz o tej konstytucji będzie bezstronny i sprawiedliwy. Z wiekopomną konstytucją 3 maja łączy się imię jednego z najlepszych synów Polski — ks. Józefa Poniatowskiego, który bronił jej od wrogów własną pierśią, wleczł w imię tego skarbu cennego, wykrzesanego z ducha Polaków, miłujących szczerze Ojczyznę i pragnących gorąco jej szczęścia i wielkości. Ozdobiony był za to orderem Virtuti Militari, ustanowionym przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w czasie wojny z Rosją w r. 1792. Niech pamiętka tej konstytucji 3-go maja nas wszystkich ożywi jedną myślą służenia Ojczyźnie z całym zaparciem i poświęceniem, jak służył jej ks. Józef Poniatowski, który zrozumiał całą doniosłość tej konstytucji dla Polski i nie wahał się doradzać Napoleonowi I. wskrzeszenie jej w księstwie warszawskim. Niech obchód pamiętkowy tego wiekopomnego dzieła sejmu czteroletniego przejmie nas najgorętszą miłością Ojczyzny w duchu prawdziwego demokratyzmu i postępu, o-garniającego nietylko widnokrąg narodowy polski, lecz i ogólnie ludzki.

Ks. prof. Jaworski.

Życie gospodarcze

Mieszane czy branżowe?

Pod tym tytułem ukazał się w „Gazecie Rzeźniczej” interesujący artykuł, jako dyskusyjny i poświęcony kwestji cechów. O sprawie tej już pisaliśmy, jednakże temat ten ciągle jeszcze jest aktualny, przeto artykuł dajemy w całości.

Zagadnienie, czy na podstawie nowego prawa przemysłowego mogą istnieć wyłącznie cechy branżowe, czy też również i mieszane, jest tak mgliście ujęte w ustawie przemysłowej, że rzecz naturalna musiała w kołach kompetentnych wywołać szeroką dyskusję. Między innymi omawiano tę sprawę na ostatnim zjeździe Izby Rzemieślniczych w Katowicach, gdzie, jak to wiemy z zamieszczonego sprawozdania, zwyciężył punkt widzenia, że cechy powinny organizować się w zasadzie branżowo.

Rozstraszając zagadnienie powyższe, nie mamy zamiaru uciekać się do pomocy ustawodawstwa niemieckiego, lub jakiego innego, względnie powoływać się na opinie autoritetów; pragniemy poprosić o punkt widzenia potrzeb życia praktycznego zanalizować je i wyprowadzić odnośne wnioski.

Cechem branżowym nazywamy taki cech, w którym łączą się rzemieślnicy jednego jakiegoś zawodu, wzgl. zawodów, blisko ze sobą spokrewnionych. Organizowanie cechów na zasadzie branżowości ma swoje olbrzymie, niezaprzeczone plusy, atoli nie brak im i pewnych wad, które występują na jaw zwłaszcza w mniejszych i mniej gęsto zaludnionych ośrodkach. W rzeczy samej jedynie cechy zorganizowane branżowo, mogą należycie odpowiadać swemu przeznaczeniu. — Raz, że są bardziej pod względem organizacyjnym spójne, następnie pozwalają na zajmowanie się sprawami czysto zawodowymi, na prowadzenie skutecznej akcji w kierunku obrony zawodu, jego gospodarczych i społeczno-kulturalnych potrzeb i t. d. W większych miastach, gdzie ogół rzemieślniczy jest stosunkowo liczebnie silny, zasada branżowości znajduje w cechach powszechne zastosowanie, co jest nawet w względów technicznych wskazane, gdyż łączenie kilku zawodów w jednym cechu, w danym wypadku przeciążyłoby go liczebnie.

Inaczej jest w małych miastach i miasteczkach, gdzie spotykamy tak często cechy mieszane, t. j. takie, w których łączą się rzemieślnicy wszelkich zawodów. W małym mieście bowiem częstokroć ten i ów zawód rzemieślniczy liczy zaledwie kilku przedstawicieli, którzy o własnych siłach nie byłiby w stanie życia cechowego utrzymać na należytych poziomach aktywności, a nawet wogóle nie mogliby cechu zorganizować. Z konieczności więc łącząc się muszą ze sobą rzemieślnicy odrębnych gałęzi, mimo trudności, jakie stąd wypływają.

Z powyższego krótkiego szkicu wynikałoby, że najracjonalniej byłoby utrzymać zasadę branżowości cechów w miastach większych, w mniejszych zaś dopuścić i nadal do tworzenia się cechów mieszanych. Naszym zdaniem atoli jest inne, bardziej celowe rozstrzygnięcie tego dylematu.

Wskazaliśmy poprzednio, że cechy branżowe tak pod względem organizacyjnym, jak i gospodarczo-zawodowym oraz społecznym mają stanowczą przewagę nad cechami o strukturze mieszanej. Jedynie w małych ośrodkach tworzenie takich cechów napotyka na trudności, skutkiem małej liczby zamieszkujących na miejscu rzemieślników danej branży. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że ustawa przewiduje okręgi cechowe, rozciągające się nie tylko na jedno miasto lecz na cały powiat, a nawet o ile zachodzi potrzeba — na kilka powiatów, staje się rzeczą widoczną, że trudność, o której mówiliśmy, może

być z łatwością usunięta. Tam więc, gdzie na pewnym określonym obszarze niema większych skupień rzemieślniczych należy tworzyć cechy nie mieszane, dla każdej miejscowości z osobna, — lecz cechy branżowe, rozściarające się na kilka, lub kilkanaście miejscowości, potęgując przez to ich liczebność. Oczywiście, jest rzeczą konieczną, uwzględnić przytem

warunki komunikacyjne i naturalny ośrodek grawitacji wewnętrznej danego obszaru, co wobec braku przymusu ustawowego organizowanie się rzemiosła w cechy, powinno być troską nie tylko kompetentnych organów urzędowych i półurzędowych, lecz i samych rzemieślników, a zwłaszcza organizatorów cechowych.

Jeżeli zagadnienie branżowości cechów zostanie potraktowane w sposób, wyżej wskazany, to system organizowania cechów mieszanych straci rację bytu, rzemiosło zaś, rozsiarane po małych miastach i miasteczkach wyciągnie stąd niezaprzeczone korzyści.

Przemysł spożywczy na Pomorzu w roku 1927.

z sprawozdania rocznego o położeniu przemysłu i handlu na Pomorzu w roku 1927.

Przemysł spożywczy jest na Pomorzu najbardziej rozwinięty, jak pod względem ilości zakładów, tak i zatrudnionych w nim robotników. Przemysł spożywczy, na który składają się młyny, płatkarnie i krochmalnie, gorzelnie i fabryki wódek, browary i słodownie, cukrownie, fabryki przetworów mięsnych, mleczarnie, fabryki tytoniu, pierników i czekolady, fabryki wód mineralnych, makaronu, konserw warzywnych itp. zatrudniał w roku 1927 — 8344 robotników, co stanowi w porównaniu z rokiem poprzednim (8031 rob.); wzrost stanu zatrudnienia o 4 proc. Ilość czynnych zakładów w tej grupie jednakże trochę spadła (z 1348 w r. 1926 na 1327 w r. 1927). Stopień uruchomienia całej tej grupy wynosi 70 proc. (w roku poprzednim 68,7 proc.).

Grupa ta jest tak liczną i różnorodną, że każdej z ważniejszych gałęzi przemysłu spożywczego należałoby poświęcić parę uwag.

Młynów na Pomorzu mamy bardzo znaczną ilość 654, z których czynnych było w roku sprawozdawczym 501, przy stanie zatrudnienia 1639 robotników, wobec roku poprzedniego stanowiło to wzrost stanu zatrudnienia o 7 proc. przy jednoczesnym zmniejszeniu się ilości czynnych młynów o 23. — Świadczy to m. in. o trudnościach finansowych, w jakich znalazły się młyny, co przemielały cudze zboże, dostarczone przez rolników. Stopień uruchomienia młynów wynosi 77 proc. Rok 1927 dla młynarstwa był mniej korzystny niż dla innych gałęzi przemysłu. Młyny odczuwały brak zboża do przemiału nie tylko na przedmoku, co by było normalnym zjawiskiem, lecz i bezpośrednio po żniwach, tak, że sezon jesienny w młynarstwie zawiódł.

Zasadnicze położenie gospodarcze młynów na Pomorzu jest bardzo ciężkie wskutek tego, że podaż zboża na Pomorzu i w bliskich okolicach jest zamała w stosunku do zdolności prze-

twórczej tutejszych młynów. Wskutek tego zachodzi potrzeba sprowadzenia zboża z dalszych okolic, co łącznie z koniecznością odstawy mąki również na rynki odległe stwarza dla przemysłu młynarskiego znaczne trudności w kalkulacji. Młynarstwo ze wszystkich gałęzi przemysłu na Pomorzu najbardziej uskarża się na skutki pobieranego w obecnej formie podatku przemysłowego, który z jednej strony zbyt obciąża, zwłaszcza tak zw. młyny gospodarcze, przemielające zboże, a z drugiej stwarza uprzywilejowane stanowisko dla kupców zbożowych i młynów gdańskich, zawierający na Pomorzu dużo transakcji zbożem bez opłacania tego podatku, wskutek powyższych warunków wytworzył się na Pomorzu taki stan rzeczy, że handel zbożem tutejszym jest obecnie skoncentrowany w Gdańsku. Przyczyniają się do tego również duże kredyty, jakimi firmy zbożowe gdańskie rozporządzają w przeciwieństwie do firm polskich, bardzo w tej dziedzinie ograniczonych. W tej gałęzi przemysłu mamy do zanotowania jedną ważną zdobycz, mianowicie powstanie iuszejarni ryżu przy młynach firmy Wichert w Starogardzie. Jest ona już od listopada w ruchu.

Krochmalnie również nie cieszyły się w roku sprawozdawczym zbyt pomyślną koniunkturą. Zbiór ziemniaków był w roku 1927 mniejszy o ca 15 proc., niż w roku poprzednim, mimo to jednakże znaczna ich ilość została wywieziona do Niemiec, co spowodowało poważną wyżkę cen ziemniaków w kraju, podczas gdy ceny krochmalu na rynkach zagranicznych niżkowały. Wczesne długotrwałe i noce mrozy pogorszyły tę sytuację jeszcze o tyle, że jakoś ziemniaków, które i tak w tym miały mniejszą zawartość krochmalu, znacznie się jeszcze pogorszyła, w związku z powyższym stanem rzeczy produkcja krochmalu znacznie spadła.

Nieuczciwa konkurencja a wyprzedaż w obrocie handlowym.

Jedną z form nieuczciwej reklamy jest t. zw. fałszywa wyprzedaż. Pozornie objaw normalny, w istocie swej wyrządza szkodę zarówno konsumentowi, jak i ogółowi handlujących danej gałęzi handlu. Kupiec, chcąc się pozbyć towaru, który stracił na wartości (np. towar zleżały), lub który nie znajduje chętnych nabywców z powodu różnych wad, ogłasza świadomie fałszywie iż z racji wyjazdu lub likwidacji przedsiębiorstwa wyprzedaje towar. Rodzi się wówczas wśród publiczności przeświadczenie o możliwości szczególnie korzystnego kupna towaru.

Przepisy rozporządzenia rady ministrów z dnia 14 marca 1928 r. o wyprzedażach dokonywanych w

jednak miesiąca przekroczyć nie może.

Inne wymogi, bardziej surowe, obowiązują dla pozostałych wyprzedaży, a więc dla tych, które dają bardziej otwarte pole do rozmaitych nadużyć. Tu już nie wystarczy zwykłe zawiadomienie ale potrzebne jest uprzednie zezwolenie tejże władzy przemysłowej. Ubiegający się o zezwolenie winien podać powód oraz sporządzić spis towarów, podlegających wyprzedaży, ponadto oznaczyć lokal i czas wyprzedaży. Z ważniejszych przyczyn wyprzedaży rozporządzenie wymienia śmierć przedsiębiorcy, zwinienie przedsiębiorstwa, przejście w inne ręce oraz wypadki żywiołowe. Zezwolenie na wyprzedaż udziela się na okres 3-miesięczny, który z ważnych powodów może być przedłużony o dalsze 3 miesiące. Władza administracyjna przy wydawaniu zezwolenia zasięga uprzednio opinii właściwej izby przemysłowo-handlowej, względnie innych zrzeszeń, reprezentujących interesy przemysłu i handlu. By jednak zapobiec możliwemu nadużyciom ze strony nieuczciwie urządzających wyprzedaże, obok sankcji karnych, przewidzianych za przekroczenie przepisów rozporządzenia — upoważniono władze administracyjne do dokonania rewizji w lokalu sprzedaży. Prawo rewizji przysługiwać będzie władzy administracyjnej.

Giełda towarowa.

NOTOWANIA ZIEMIOPŁODÓW.

Warszawa, 30. 4. Tranzakcje na giełdzie zbożowo towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny rynkowe w nawiasach, ceny giełdowe: Żyto kongresowe 681 g-1 (116) (53.00—53.50, pszenica 742 g-1 (126) 59—60, jęczmień browarowy 52—53, owies jednolity 49—50, lubin niebieski (23.00—24.00) kucheniane (53.50—54.00), seradela (31.50—33.00), otręby pszenne (34.50—35.00), — żytnie 35—36, mąka pszenna 4-0 A 92—94 — 4-0 94—86, — żytnia 65 proc. 76—77. Tendencja słabsza. Obroty średnie.

Poznań, 30. 4. Tranzakcje na giełdzie zbożowej za 100 kg. fr. st. załad. ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 52.50—54.00, pszenica 53—54, jęczmień browar. 45—51, owies 43—45, mąka żytnia 65 proc. 76.25, 70 proc. 74.25, — pszenka 65 proc. 74—78, otręby żytnie 37—38, — pszenne 34—35, ziemniaki jadalne 8—8.50, seradela 30—31, wyka 36—39, peluska 28—41, groch polny 46—51, — Victoria 60—82, folger 55—65, lubin złoty 24.50—25.50, — niebieski 23—24, konieczyna czerwona 220—310, biała 180—280, — żółta odtłuszczona 150—180, — w łuskach 70—90, — przelot 200—260, — Tymoteusz 60—68, — szwedzka 290—350. Ogólne usposobienie w dalszym ciągu słabe. Jęczmień browarowy o wadze wyższej niż standardowa ponad notowania. Konieczyny wyborowe w ziarnie, kolorze i czystości ponad notowania.

Warszawa, 1. 5. Żyto kongresowe 116 f. 53—53.50, pszenica poznańska 127 f. 60.50, owies jednolity 49.50—50.50, lubin niebieski 23—24. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Warszawa, 1. 5. Londyn 43.49—43.48%, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.10, Praga 26.41%, Szwajcaria — 171.77, Sztokholm 239.20, Wiedeń 125.43.

Gdańsk, 1. 5. Za 100 zł loco Gdańsk 57.44—57.58, przekaz na Warszawę 57.41—57.53, za 100 guld. prywatnie 173.71—174.49, dolar w stosunku do zł 8.90—8.90%.

Rozporządzenie, które weszło w życie z dniem wczorajszym, od różnic wyprzedaże wogóle od zw. posezonoowych i inwentarzowych. Tylko dla wyprzedaży posezonoowych i inwentarzowych wstarcza zwykle zawiadomienie władzy przemysłowej tej instancji, z wymienieniem ilości towarów podlegających wyprzedaży oraz okresu, w ciągu którego ma ona trwać, który

O Kraju, którego władca gości w Polsce.

Afganistan — kolebką białej rasy.

Jak donosiliśmy, przybył do Warszawy król Amanullah, władca egzotycznego Afganistanu, przedstawiciel ludu, które wolność umiatały ponad wszystko i w ofiarnej walce nie ugięły karku przed obcym najeźdźcą. Afganistan, to kraj, w którym o zamierchłej starożytności krzyżowały się przeróżne wpływy kulturalne i szły drogi wielkich wędrówek narodów.

Tędy przechodził Aleksander Wielki w swym pochodzie do Indji i swą bytność zaznaczył murami fortycznymi i olbrzymimi fortyfikacjami, po części jeszcze utrzymanymi. Tu była kolebka Dżingis Chana i Tamerlana.

Nie gdzieindziej, jak właśnie w stolicy tego kraju dokonać miał swego żywota ów biblijny Kain, trapiiony wyrzutami sumienia po zabójstwie brata, a ludność tego miasta wskazuje po dziś dzień miejsce jego wiecznego spoczynku.

Kraj, którym włada Amanullah, ma przestrzeń około 750 000 kilometrów kwadratowych, na której mieszka przeszło 10 milionów ludzi (przeciętnie 14 mieszkańców na kilometr). Mieszkańcy tego kraju dzielą się na trzy uwarstwienia etniczne: część ludności należy do rasy aryjskiej, część jest pochodzenia semickiego, a część mongolskiego. Jest to następstwem setki wieków trwających zmagani, toczących się na tej polaci świata. W końcu stulecia cywilizacja arabska zostaje zniszczona przez zachodnio-turański szczyt Turków. W 12.ym stuleciu występuje w głębi Azji straszny wódz turański i nielitościwie smaga nie tylko chrześcijaństwo, ale i ocalałe resztki kultury sara-ceńskiej. Zniszczenie dosięga brzegów Nilu i Dunaju, aby powtarzać się perjodycznie wskutek najazdów hord aż do czasów Tamerlana (15 wiek) i zalać się ostatecznie na piersiach polskich pod Wiedniem.

Tym „biczem bożym“ był Dżingis Chan i jego następcy: wodzowie turańskich plemion, którzy potrafiliby jednoczyć pod swą władzą plemiona t. zw. „uralo-ajtajskie“. Potomkiem tych chanów jest Amanullah, a fakt, że na ziemiach jego państwa toczyły się przez setki lat srogie boje o władzę i był to teren potężnych przewrotów i wędrówek ludów — sprawił właśnie, że styka się tu trzy rasy: aryjska, semicka i mongolska.

Afganistan od stu lat powstrzymuje lawinę dwu obcych kultur. Z jednej strony prze brutalna i z drugiej — wślizgują się Anglii. I niejednokrotnie krew już zbrzyzdala doliny tego kraju.

W roku 1842 Afganowie w pięć wycieli załogi angielskie, w dwadzieścia lat później spadł im na głowy korpus ekspedycyjny w sile 35 tysięcy ludzi. Walki toczyły się ze zniennym szczęściem. W roku 1884 generał rosyjski Komarow wkroczył do Afganistanu, ścieląc drogę trupami. Porozumiał się z dowództwem angielskim. W ten sposób powstała „strefa wpływów“ czyli innemi słowy — podzielono się narodem, który chciał żyć samodzielnie i miał do tego prawo.

Dopiero wielka wojna przyniosła Afganom niepodległość. Od 1921 r. są panami we własnej ojczyźnie. Po raz pierwszy monarcha tego kraju odwiedza naczelników

moce europejskich, rozmawia jak równy z równymi i przyjmowany jest wszędzie z wielką serdecznością.

Odrodzenie swoje zawdzięcza Afganistan właśnie królowi swemu Amanullahowi, który przed niespełna 10 laty wstąpił na tron po wielu burzliwych wstrząsach.

Był on wtedy namiestnikiem prowincji kabulskiej, gdy ojciec jego emir Habibulla został podstępnie zamordowany na polowaniu — jak się później okazało — przez jednego z oficerów gwardji. Towarzyszący emirowi brat jego Nasrulla Chan ogłosił się natychmiast samowolnie władcą Afganistanu, a najstarszy syn zamordowanego zrzekł się swych praw do tronu.

Wówczas Amanullah, który stał na czele ruchu niepodległościowego, zwołał szybko zgromadzenie narodowe, złożone z dygnitarzy, przedstawicieli duchowieństwa i wojska. Zgromadzenie to jednogłośnie obwołało Amanullaha emirem, pozbawiając tej władzy samozwańca Nasrulla-Chana, który jako moralny sprawca królobójstwa, został skazany na dożywotnie ciężkie roboty.

Pierwszym czynem politycznym nowego króla było wypowiedzenie suwerenności angielskiej, co stało się powodem do konfliktu zbrojnego z Anglią.

Od tego momentu zaczyna się wytyczona praca nowego władcy w kierunku europeizacji Afganistanu. — Klimat Afganistanu jest wybitnie kontynentalny; w lecie wielkie upały, w zimie silne mrozy. Topografia kraju jest górską. Dwa wielkie płaskowzgórza otoczone są wysokimi łańcuchami górskimi, sięgającymi wysokości 5

do 7 tysięcy metrów. Stoki górskie pokryte są wielkimi lasami; gleba w nizinach bardzo jest urodzajna.

Afganistan ma wielkie bogactwa mineralne. Jest tu złoto, cynk, ołów, miedź, siarka, oleje skalne, węgiel. Jednak wewnątrz ziemi jeszcze bardzo mało jest zbadane, a skarby niemal nie eksploatowane. Maja też one wielką przyszłość gospodarczą.

Afganistan wywozi w wielkich ilościach konie, skóry, kiszki baranie, suszone owoce i t. d. Do kraju natomiast przywozi się: maszyny, cukier, jedwabie, bawełniane materje i norymberszczyznę. Eksport Afganistanu w r. 1925 wynosił 400 milj. franków, natomiast import przeszło 600 milionów.

Pod względem historyczno-archeologicznym Afganistan przedstawia ogromny interes i w przyszłości stanie się niezawodnie ulubionym terenem dla turystyki światowej.

W roku 1925 rząd francuski zawarł z Afganistanem konwencję, mocą której Francja otrzymała wyłączenie na badanie archeologiczne kraju. Prowadzona ona pod kierunkiem profesorów Foucher i Godard.

Zbadano już szereg miejscowości i znaleziono wiele cennych pamiątek, które stosownie do układu dzielą się po połowie między oba państwa: jedna jedzie do Paryża, druga idzie do muzeum starożytności w Kabulu.

Pierwszymi posłami, którzy przybyli do nas z Kabulu już w roku 1921, byli wysłańcy Amanullaha, którym młody władca polecił nawiązać stosunki dyplomatyczne i gospodarcze z poszczególnymi krajami europejskimi.

„Durbar“ afgański w święto niepodległości

Władza spoczywa w rękach króla i narodu.

Ustrój Afganistanu zreformowany został po objęciu rządów przez dzisiejszego gościa Polski, króla Amanullaha.

Na czele poszczególnych prowincji, których Afganistan liczy pięć, stali chanowie, którzy byli nieomal niezależnymi królikami. Władzę ich ograniczyły znacznie reformy nowego władcy, które rozpoczęły od wydania „ustawy zasadniczej“ czyli konstytucji.

Ustawa ta wprowadziła Radę państwa, której zadaniem jest rozpatrywanie wszystkich spraw ogólnopństwowego znaczenia.

Obok Rady państwa istnieje drugie ciało o charakterze repre-

zentacji narodowej, „Durbar“, złożony z dostojników i najbardziej poważanych osób, wyznaczonych przez króla. „Durbar“ zbiera się raz na rok przed świętem niepodległości i wysłuchuje sprawozdań wszystkich ministrów.

Dziedziczość obecnej dynastji została zagwarantowana w konstytucji w oryginalny sposób. Oto naród afgański, wdzięczny Amanullahowi za wywyższenie Afganistanu i zdobycie niepodległości, przyrzeka, że władza królewska przejdzie na jego potomstwo. Równocześnie jednak konstytucja postanawia, iż następcę tronu wybiera król i naród razem.

Najwyższe odznaczenie afgańskie

dla dostojników Polski.

Król Amanullah nadał najwyższe odznaczenie Afganistanu (płaszcz błękitny) Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu i prezesowi Rady ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu.

Do odznaczenia tego przywiązany jest tytuł wielkiego księcia Afganistanu.

Płaszcz czerwony, nadający odznaczonym tytuł książąt afgańskich — otrzymali wicepremier Bartel i min. Zaleski.

Polak Komisarzem do walki z epidemjami przy Lidze Nar.

Liga Narodów zwróciła się do dr. Wroczyńskiego, b. dyrektora

departamentu zdrowia z propozycją objęcia z ramienia Ligi Narodów stanowiska komisarza do spraw organizacji walki z epidemjami.

Wieści z czerwonego raj.

Szkoła w jednym domu z karczmą.

W pewnej wiosce guberni moskiewskiej powstał przed 2-ma laty bardzo ciekawy zatarg. We wsi tej szkoła została umieszczona w tym samym domu, gdzie był sklep z alkoholem. Kierowniczka szkoły zupełnie słusznie uważała, że sąsiedztwo tego rodzaju jest zgoła nieodpowiednie, zwłaszcza, że zwolennicy alkoholu, dobrze sobie podpiwszy, urządzali niebyswale ryki, nie mówiąc już o tem, że przekleństwom i wyzwiskom nie było końca. Z tego powodu złożyła ona podanie do władz o przeniesienie szynku do innego domu.

Tak się złożyło, że pełnomocnikiem komisariatu oświaty na ten obwód był jegomość, który jednocześnie przewodniczył w spółdzielni, do której należał ów szynk. To też nietyko nie uwzględnił próby kierowniczki szkoły, ale ogłosił, że troszcząc się o dobro dziatwy nauczycielka jest przeciwniczką so-wietów i dorzucił do tego, że pozbawiono ją posady.

Bunt w więzieniu.

Moskwa, 30. 4. W więzieniu sowieckim w Połocku wybuchł bunt. Przebieg tego incydentu był następujący: Więźniowie polityczni odsiadujący karę w więzieniu w Połocku, jako protest przeciwko złemu obchodzeniu się z nimi strażnicy więziennej oraz wobec złego odżywiania ogłosili głodówkę. Straż więzienia zastosowała represję, przez którą zbuntowanych. W odpowiedzi na to więźniowie napadli na straż więzienną. W krótkim czasie większa część strażnicy została rzebrojona, zaś gmach więzienny opanowany przez więźniów. Na pomoc osaczonej strażnicy więziennej przybył oddział GPU, który przypuścił szturm do gmachu więzienia. Bunt został stłumiony, przy-czem podczas walki 16 więźniów zabito. Zabitych jest również 4-ch członków GPU oraz 3 członków strażnicy więziennej.

Szklane pałace na oceanie nędzy Ostatni krzyk mody w architekturze bolszewickiej.

Moskiewski instytut imienia Lenina jest uczelnia komunistyczna, kształcąca adeptów „rewolucji społecznej“ z całego świata. Instytut ten otrzymał niedawno nowy gmach, zbudowany ze szkła i konstrukcji żelaznej. Ten typ budynków, to ostatni krzyk mody w architekturze sowieckiej. Obok ob-szarpanych, zniszczonych przez przewroty i gospodarkę bolszewicką budynków, powstają zatem w Moskwie nowe „pałace szklane“. Ma to być manifestacja budownictwa sowieckiego. Jednakże w ciągu roku zbudowano zaledwie kilka gmachów, zniszczono zaś setki i tysiące domów mieszkalnych, a nieszczęśliwych obywateli upaństwowionej nędzy skazano na kilka metrów kubicznych mieszkania.

Tylko wybrani, komisarze i wyżsi dygnitarze mieszkają po ludzku, w pałacach i zrabowanych lepszych domach. Ogół mieszkańców ma przydzielone nory w domach brudnych i oddawna nieodnawianych.

Obywatelom swoim rząd sowiecki niezaimponuje szklanymi pałacami. Tylko naiwny chudoziemiec będzie je podziwiał, o ile nie rozjeździ się dokola po oceanie nędzy, mieszkaniowej w miastach sowieckich.

Krwawa zabawa.

Jedna osoba zabita, dwie ciężko ranne.

Lódź, 1 maja.

Widownią krwawej awantury zakończonej śmiercią jednej osoby, stała się wczoraj wieś Stoki, w gminie Nowosolna. Do kuzyna swego, zamieszkałego w Stokach, niejakiego Leona Studziennego, przybył w odwiedziny 22-letni Roman Kowalski, zamieszkały również w Stokach. U Studziennego odbywała się huczna zabawa, na którą między innymi przybyli: kochanka Kowalskiego, 24-letnia Natalia Studzienna oraz siostra jej 35-letnia Józefa. Przybył także strażak z X-go oddziału Widzewskiej Manufaktury, 26-letni Zygmunt Ławiński i niejaki Duszyński.

Bawiono się wesoło.

Leon Studzienny postawił gościom butelkę wódki, Duszyński zaś postawił drugą, tak, że po pewnym czasie całe towarzystwo było mocno podchmielone.

Roman Kowalski oddawna czuł złość do Leona Studziennego, wobec czego będąc oczywista pod wpływem alkoholu, postanowił rozprawić się z nim. W tym celu wywołał go na podwórze i tu zaczął z nim bójkę. W trakcie bójki Kowalski wy dobył rewolwer i począł grozić Studziennemu, najwidoczniej

usiłując go zabić.

Przerażony Studzienny począł rozpaczliwie wzywać pomocy, wówczas na miejsce bójki zbiegli się wszyscy lokatorzy domu oraz uczestnicy zabawy u Studziennego.

Przybył też strażak Ławiński, który postanowił interwenjować czynnie, pragnąc zapobiec ewentualnemu morderstwu. Z narażeniem życia rzucił się na oszalalego pod wpływem alkoholu Kowalskiego, usiłując wyrwać mu broń. Wówczas Kowalski rękojeścią rewolweru uderzył Ławińskiego w głowę, tak silnie,

że pękła mu czaszka.

Zalewając się krwią, padł dzielny strażak na ziemię. Inni goście Studziennego, widząc to, rzucili się z tyłu na Kowalskiego i chwyciwszy za obie ręce obezwładnili go. Wyr-

wano mu rewolwer i wręczono go Duszyńskiemu na przechowanie. — W chwili gdy Duszyński chował rewolwer do kieszeni

stała się rzecz straszna.

Oto przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula ugodziła Natalję Studzienną, zabijając ją na miejscu, oraz ciężko zraniła w prawą rękę Józefę Studzienną.

Niewłócznie zaalarmowano policję i zawezwano pogotowie Kasy Chorych. Lekarz stwierdził zgon Natalji, ciężko rannych zaś strażaka Ławińskiego i Józefę Studzienną po udzieleniu im pierwszej pomocy, przewiózł do szpitala.

Więść o tragicznej awanturze rozniosła się lotem błyskawicy po całej dzielnicy. Zebrał się olbrzymi tłum chcący zlynchować Kowalskiego, sprawcę zabójstwa. Z trudem zdołano obronić go przed samosądem tłumy.

Na miejsce krwawego wypadku przybyli: komendant Niedzielski, prokurator Szmidt oraz komendant policji na powiat, komisarz Nowak, którzy wdrożyli dochodzenie.

Kowalski i Duszyński zostali aresztowani i osadzeni w areszcie przy komendzie miasta.

Przy zwłokach Natalji postawiono posterunek policyjny do czasu zejścia komisji sadowo-śledczej.

Malowane woły będą biedz do mety

Nowy pasjonujący sport.

W tym sezonie ujrza londyńczykowie nowy rodzaj wyścigów, tak zwany „Kerappau”.

W zawodach tych biora udział woły, sprowadzone z holenderskich Indji, gdzie tego rodzaju wyścigi należą do najbardziej ulubionych sportów i powodują tak wielkie podniecenie temperamentów, iż często przychodzi do krwawych bójek między hodowcami.

W wyścigach biora udział tylko najbardziej rasowe zwierzęta. Na tę uroczystość złoć im rogi i malują sierść w różne kolory.

Zaprzęgnięte do małych san-

Nad zachodnim obszarem Niemiec rozpętała się olbrzymia burza.

Koblencja, 1. 5. Szalejący wczoraj nad środkowym Renem orkan i rlewny deszcz wyrządził wielkie szkody, uniemożliwiając w wielu miejscach komunikację, niszcząc przewody elektryczne.

Wicher otrząsał doszczętnie kwiaty z drzew, winnice są wymyte przez ulewę, tory podmyte, a miejscami zasypane i zamulone przez osuwające się masy ziemi.

Koło Rheingroehl wykoleił się tender i wagon bagażowy kolońskiego pociągu pospiesznego; ofiar w ludziach nie było.

W niektórych miejscowościach na prawym brzegu Renu wstrzyma-

no komunikację tramwajową, ponieważ woda zalewała ulice do wysokości jednej stopy.

Berlin, 30. 4. W całej Hesji szalała wczoraj silna burza, połączona z oberwaniem się chmur.

Silny wicher wyrwał 100-letni drzewa z korzeniami. Następnie spadł grad i deszcz, jakiego nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Drogi i gościńce stanęły niebawem pod wodą i wszelka komunikacja ustała. Potężny grad uszkodził szereg budynków, między innymi sąd w Zwingenbergu. Mur tamtejszego kościoła runął na przestrzeni 20 metrów.

Bandyci przebrani za „djabłów”

obrabowali gospodarza.

Lwów, 1. 5. Przedwczoraj w noc do mieszkańca wsi Siemiankowiec Stefana Nazarejczuka, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie, zawitali dziwni goście. Byli oni przebrani za „djabłów”, ale zamiast duszy zażądali pieniędzy.

Gdy Nazarejczuk porwał się z łóżka i próbował stawić opór, „djabli” przywiązali go do łóżka i steroryzowawszy domowników rewolwerami, najspokojniej poczęli plądrować po mieszkaniu. W ręce „djabłów” wpadło 118 dol. i 5 zł.

Bestjałski morderca zabił siekierą przyjaciółkę

gdy dowiedział się, że ma zostać matką.

Katowice, 30. 4. Policja tutejsza ujęła mordercę robotnicy Jarczy-

kówny, której trupa znaleziono w rowie koło miejscowości Kamień na Górnym Śląsku.

Mordercą okazał się niejaki Bitner, który utrzymywał bliższe stosunki z Jarczykówną i gdy kobieta poczuła się matką, Bitner, chcąc uniknąć nieprzyjemności ze strony żony i rodziny, zabił przyjaciółkę kilku uderzeniami siekiery, poczem wywiózł trupa w taczce i porzucił w rowie.

Pod zarzutem współudziału w mordzie aresztowano jeszcze jednego mieszkańca tej samej wsi.

Kartki z przeszłości.

W wiekach średnich każdy dziesiąty z pośród skazanych na śmierć, cdawany był za fatygę katowi, który mógł z nim zrobić, co mu się żywnie podobało.

Jak odbywają się wybory w Anglii.

(Dokończenie.)

Rząd a kandydaci.

Obecnie trzy wielkie stronnictwa stawiają swoich kandydatów: „Unjoniści” czyli konserwatyści, którzy w danej chwili są u rządu pod wodzą Stanley’a Baldwina, liberali, którym przewodzi Lloyd George o zachodzącej gwiazdce powodzenia i „Labour party” (czytaj lejber), partja pracy fizycznej, złożona z całego szeregu socjalistycznych ugrupowań, skupiających się w całość dla przeprowadzenia wyborów.

Dziesięć podpisów wystarcza, aby kandydat był przyjęty. Na zgłaszanie kandydatów wyznaczona jest tylko jedna godzina, ale i ta wystarcza wobec organizacji stronnictw mających zawsze gotowy plan kampanji wyborczej.

Kandydatowi ułatwi pracę przedwyborczą agitacyjną rząd i przyjaciele polityczni. Rząd w zrozumieniu, że posłowanie jest obowiązkiem członka społeczeństwa, daje prawo każdemu kandydatowi rozesłania po jednym egzemplarzu mowy programowej do każdego wyborcy przez pocztę, nie pobierając za to opłaty. Z drugiej strony jednak rząd czuwa nad bezstronno-

ścią wyborów i przeciwdziała wszelkiemu próbom przekupstwa.

Każdy kandydat musi wyznaczyć swego „pełnomocnika” który prowadzi rachunki kandydata w czasie kampanji wyborczej. W razie wyboru składa on z nich sprawozdanie pod przysięgą przed przewodniczącym komisji, którym jest zawsze szeryf tj. naczelnik powiatu lub mer, naczelnik gminy. Koszta wyborów nie mogą przenosić razem z wydatkami osobistymi kandydata w tym czasie siedmiu pensów na osobę wyborcy na wsi, a pięciu pensów w mieście, czyli około 700 funtów.

Jak wygląda agitacja?

Kandydatowi nie wolno także agitować prywatnie osobiście, lecz jedynie na zgromadzeniach wyborczych „meetings”. Na tych zebraniach przeciwnicy polityczni starają się wyciągnąć kandydatów na nieostróżne odpowiedzi — nazywa się to „heckling” (od łamania paździerz i czesania lnu i konopi). Naturalnie w tak kulturalnym kraju, jak Anglia, o ekscesach nie może być nawet mowy, zresztą ekscesy wyborcze są karane bardzo surowo. Agitacja przenosi się naturalnie na ulicę, krąży „sandwichmen”, ludzie z afiszami na plecach i pierśiach, pojawiają się ogromne, zwyczajem angielskim, plakaty, wszystko jednak jest utrzymane w tonie przyzwoitym bez napaści na osobę przeciwnika — krótki okres wyborczy nie pozwala na roznamiętnienie. Kandydatowi

nie wolno najmować agitatorów do t. zw. „convassing”, będącego specjalną cechą angielskich wyborów.

To właśnie spełniają jego przyjaciele polityczni. Rozbierają oni pomiędzy siebie wyborców i odwiedzają każdego osobiście, notując na karteczce z nazwiskiem zamiary każdego głosującego. Naturalnie największe wysiłki czyni się o pozyskanie głosów „niepewnych”. „Convassing” uważane jest za przywilej nienaruszalny przez wyborców angielskich i kandydat, któryby tego zwyczaju zaniedbał, naraża się na niechybne fiasko.

W zwyczaju tym wyraża się charakterystyczne angielskie, żywe zainteresowanie sprawami ogólnego dobra.

Sposób głosowania

Głosowanie jest tajne od r. 1872, odbywa się jednak inaczej niż u nas. Kartki z nazwiskami kandydatów są drukowane na koszt państwa i głosujący czyni znak krzyża przy kandydacie, wkładając kartkę do koperty. Po sprawdzeniu ilości głosów w komisji miejscowej, do czego służy oddzielony od każdej koperty kupon, koperty nie otwierane dają do komisji głównej okręgu; tu są przemieszane, zanim zacznie się liczenie głosów tak, aby nikt nie wiedział, ile głosów padło w danej miejscowości.

Ma to uniemożliwić jakiegokolwiek dążenie do przekupywania głosów przy następnych wyborach i zdaje się, że zadanie swoje spełnia. Od r. 1918 głosowanie odbywa się w jednym dniu

w całym państwie, nigdy w niedzielę, wyniki jednak obliczane są w dniu następnym, gdyż oczekuje się na listy z głosami nieobecnych wyborców.

Przechodzi kandydat, który otrzymał bezwzględnie największą ilość głosów, a więc może zająć wypadek, że dany poseł reprezentuje tylko niewiele więcej nad trzecią część wyborców danego okręgu. Nie jest to jednak szkodliwym dla państwa, przeciwnie właśnie proporcjonalność jest zabójczą dla sprawności parlamentu.

Posłowanie jako obowiązek.

Obrany poseł otrzymuje 400 funtów rocznie dopiero od r. 1911 i nie może zrezygnować z przyjętej godności, gdyż jest ona dobrowolnie przyjętym obowiązkiem. Aby jednak zostawić możliwość opuszczenia parlamentu, zachowano dawny zwyczaj, że M. P. nie może być urzędnikiem królewskim. — Chcąc się zatem uwolnić od swych obowiązków poselskich, poseł prosi króla o nadanie mu istniejącej tylko na papierze posady „administratora Chiltern Hundreds”, będącej niegdyś do wyłącznego rozporządzenia królewskiego.

Otrzymałszy ją, poseł opuszcza parlament. Jest to wprawdzie tylko forma symboliczna, wskazująca na wielkie znaczenie, jakie do nieskrepowanej żadnymi ubocznymi wpływami pracy parlamentu przywiązują Anglicy, ten niezaprzeczenie najwięcej kulturalnych cech wykazujący naród europejski.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imieniu winszujemy;

Dziś: Sroda, Zygmuntowi.
Jutro: Czwartek, Marji.

Wschód słońca godz. 4 m. 4.
Zach. godz. 7 m. 1.

Wschód księżycy godz. 5 m. 59.
Zachód 4 m. 20.

Ostatnia chwila!

W przeddzień Święta Narodowego przypominamy wszystkim o obowiązku przystrojenia domów swoich w odpowiednią szatę na dzień wielkiej uroczystości narodowej. Nalepkę i chorągiewki T. C. L. są do nabycia w składach papieru, oraz sekretarjacie Lipowa 28.

Uroczysty obchód 3 Maja

urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa w Domu Towarzystw, dnia 6 maja o godz. 6-ej popołudniu. Na program złożą się: słowo wstępne prof. dr. Zwierzańskiego, orkiestra gimnazjalna pod batutą prof. Dąbrowskiego, dwa żywe obrazy z deklamacją Mickiewicza „Noceleg”, Konopnickiej „Ojczyzna nasza”, Balińskiego „W rocznicę Konstytucji” i jednoaktowy dramat X pawilon, odtworzą harcerki i harcerze. Bardzo przystępna cena biletów, bo 1 zł, 50 i 20 gr, jak i doborowy program powinny zgromadzić liczne rzesze publiczności, a zwłaszcza rodziców i sympatyków młodzieży harcerskiej.

Koncert i dancing.

W sobotę, dnia 5 maja br. o godz. 9 wieczorem w „Wielkopolance” odbędzie się na rzecz „Polskiego Białego Krzyża” koncert i dancing.

W umajonych i przybranych w lampiony salach kawiarni i restauracji Wielkopolanki, przy obojętnej zabawie oczekują uczestników różne nie spodzianki, jak monologi, tańce rytmiczne itp.

Wstęp na zabawę 1 zł od osoby. Dochód z powyższej imprezy „Polski Biały Krzyż” przeznacza na cele oświatowe wśród szeregów żołnierskich tutejszego garnizonu.

Wyniki strzelania poniedziałkowego Bractwa Strzeleckiego.

Srebrny kubek wystrzelił p. Jasiński, ordery płytkowe zdobyli pp. Matuszewski, Śliwa, Komorowski, Czapczyk i Peikert. Specjalnie warunki zdobycia orderów komendanta osiągnął po zaciętej walce p. Matuszewski. Na tarczy pieniężnej zdobyli nagrody pp. Czapczyk, Jasiński, Grodek i Wawrzyniak.

Przy tej sposobności nadmienia się, iż w dniu 3 maja od godz. 13.30 rozpoczyna się na strzelnicy uroczystości połączone z strzelaniem o króla majowego i kurkowego. Od godz. 15 koncert w ogrodzie. Wstęp bezpłatny.

Historja sztuki w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych.

W Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych prof. Wacława Szechelewskiego, z dniem 4 maja br. zostają wprowadzone wykłady z dziedziny historii sztuki. Wykłady będą się odbywały nie tylko dla uczniów i uczennic szkoły, lecz i dla tych wszystkich, którzy interesują się tylko działem wiedzy i kultury ludzkiej. Obok wykładów nadzwyczajnych, jakie wygłaszać będą wybitni artyści i estetycy z różnych stron Polski, stały kurs historii sztuki, prowadzić będzie znany publicysta p. Stanisław Jasiński, autor prac: „Mistrz z Toledo”, „Vander Meez”, „Modernizm w sztuce” i wielu innych. Inauguracyjny wykład na temat „Idea narodowa w twórczości artystycznej polskiej”, wygłosi p. Stanisław Jasiński w piątek, dn. 4-go maja, o godz. 6 popoł., w lokalu szkoły, w Muzeum miejskim.

Uroczystości w Sierocińcu na Chełmińskim przedmieściu.

W Sierocińcu dla chłopców, którym kierują Siostry Elżbietanki, odbyły się w kwietniu dwie piękne uroczystości.

W dniu 11. 4. składały dzieci z Sierocińca hold czci i życzenia jubileuszowe ks. Prałatowi Dembkowi, protektorowi tego Zakładu. Ks. Prałat przybył o godz. 3,30 po poł. na salkę w towarzystwie ks. kuratusa Klundera, oczekiwany także przez Siostry Zmartwychwstanki oraz Siostry Elżbietanki z Sierocińca przy ul. Rybackiej dla dziewcząt.

Nasamprzód zaśpiewali chłopcy pieśń „W tym dniu jubileuszu”, potem deklamowali dwa okolicznościowe wiersze, ułożone przez red. Rakowskiego. Następnie popisowali się ćwiczeniami sokolskimi, poczem nastąpiła trzecia deklamacja, monolog „Głuchy Bartek” i śpiewy, a w końcu wznieśli okrzyk: Niech żyje!

W dniu 21. 4. obchodzono 25-letni jubileusz zakonny Siostry M. Juwencji. O godz. 8 rano odprawił ks. prałat Dembek na intencję Jubilatki w kaplicy domowej uroczystą Mszę św. Po jej ukończeniu przemówił w podniosłych i uroczystych słowach, poczem zaintonował hymn dziękczynny „Te Deum”.

Wieczorem dnia tego odegrano ku uczczeniu Jubilatki teatrzyk na przystrojonej zieleni salce, co wszystkim obecnym bardzo się podobało. Wygłoszono też kilka deklamacji i upiększono miły wieczorek udatnym śpiewem. Krotoczwila „Moralista” i „Dobre serce Wacia” oraz monolog „Marcinowa i Wojciechowa” wywoływały dużo serdecznego śmiechu.

Czcigodna Jubilatka, Siostra M. Juwencja, wzruszona temi dowodami życzliwości, składa Przewielebnemu Księdzu Prałatowi i innym Księżom, którzy na obchodzie byli obecni, jakoteż wszystkim za życzenia jubileuszowe z głębi serca: Bóg wielki zapłać!

Koncert w Strzemięcinie.

W czwartek rano, w Trzeciego Maja, o godzinie 6.30 odbędzie się poranek w Strzemięcinie, uroczysty koncertem orkiestry wojskowej 64 pp.

Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa.

Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia panie żony oficerów i podoficerów, że dnia 8 maja w kasynie 16 p. a. p. otwieramy wystawę robót

Na wozie i pod wozem.

Był sam. Przystojny, elegancki i przeciętnie inteligentny. Imię miał śliczne: — Robert. Znajomi mówili zazwyczaj: kawaler Robert, a mówili tak nie dlatego, żeby Robert był szlachetny i rycerski, ale prosto z tego powodu, że Robert nie miał żony.

Było mu z tem bardzo dobrze. Jadał, pił, spał, czasami trochę pracował. Nie wiele — bo to przecież mu nie odpowiadało.

Robert miał dziwne przyzwyczajenie. Jak tylko ktoś mu się trochę upierał albo przeciwstawiał, wówczas Robert marszczył groźnie twarz i mówił surowo:

— Czy „on” wie, z kim ma do czynienia?

Ha! Trudno! Nie było na to żadnej rady. Robert wyglądał w takiej chwili naprawdę strasznie.

Mijały lata, a ludzie ciągle jeszcze nie wiedzieli z kim mają do czynienia. Z czasem zaczęto nazywać Roberta wariatem, ale bo też ośmieszał się z dnia na dzień.

„Czy „on” wie, z kim ma do czynienia?” — stało się dewizą życiową Roberta. Mówił tak, gdy mu kelner w kawiarni nie podał natychmiast herbaty, mówił tak, gdy tramwaj

rażących i zwracamy się z gorącym apelem do pań, aby były łaskawe składać swe prace codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 16.30 do 18 w lokalu Rodziny Wojskowej. — Bliższych informacji udziela sekretarjat na miejscu w tymże czasie.

1 maja w Grudziądzu.

Doroczne święto socjalistyczne w dniu 1 maja, wypadło u nas spokojnie i blado. Około godziny 5-ej popołudniu ruszył z pod Flory pochód, liczący około 600 osób, na rynek, gdzie przemówiło kilku mówców, m. i. pos. Grylewski z Warszawy. Po przemówieniach, „świętujący” udali się do Tivoli na akademję i zabawę.

Zawody Strzeleckie w Grudziądzu.

Z inicjatywy Pomorskiego Klubu Myśliwskiego a przy wydatnym udziale grudziądzkiego Bractwa Strzeleckiego, w dniach 19 i 20 maja br. na strzelnicy tutejszego Bractwa Strzeleckiego, odbywać się będą ciekawe zawody strzeleckie, pierwsze tego rodzaju na Pomorzu.

Protktorat nad tymi zawodami objęli pp.: Wojewoda Pomorski, D-ca O. K. VII. gen. Berbecki, prezydent miasta Włodek i gen. Rachmistrak, którego wydatną pomoc w tem przedsięwzięciu przyczyniła się do urzeczywistnienia tak chlubnej i pożytecznej imprezy w dziedzinie polskich poczynań sportowych.

Znaczenie dla Polski tej akcji omówimy w jednym z następnych numerów naszego pisma. Dziś, wskutek braku miejsca, ograniczymy się tylko jeszcze do informacji, że do Komitetu Honorowego zawodów należą pp. pułkownicy: Podhorski, Korycki, Hulewicz, Kieszowski, Stepek, Kruszelnicki, Jarnuszkiewicz, a nadto pp. starosta Czarliński, dyr. Kiedrzyński, mec. Szychowski, bud. Peikert, mjr. KOMPIŃSKI i kpt. Niewiakowski. Głównym komisarzem zawodów jest szef sztabu Cybicki, a zastępcą jego kap. żandarmerji Kruczek.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojaacy!** W dniu 3 maja zbiórka członków o godz. 9.30 punktualnie przy ulicy Lipowej obok strzelnicy garnizonowej. W dniu 2 maja zbiórka członków, biorących udział w biegu sztafetowym

o godz. 10 na placu 23 Stycznia. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd. Wolność!

(rt) **Nadzwyczajne ogólne zebranie Związku Legionistów Polskich.** We wtorek, dn. 8 maja br., o godz. 8 wieczorem, w hotelu Kellasa, przy ulicy Wybickiego, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie grudziądzkiego koła Związku Legionistów Polskich. — Osobnych zaproszeń rosyłać się nie będzie. Obecność możliwie wszystkich członków pożądana. Prezes Stanisław Jasiński.

(rt) **Do wiadomości członkom klubu szoferów.** Dnia 3 maja br. bierzemy gremjalny udział w obchodzie Święta Narodowego. Zbiórka o godz. 9 rano przed mieszkaniem kol. radcy Klubu Ballona, ul. Mickiewicza 23. Webec tego prosi się wszystkich kolegów o jaknajliczniejsze wzięcie udziału.

Zarazem podajemy do wiadomości, że zebranie miesięczne-plenarne, odbędzie się dnia 5 maja br. o godz. 8 wieczorem w sali u p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej. Na porządku dziennym obmawiane będą ważne sprawy, tj. np. sprawa obchodu 5-ioletniej rocznicy itd. Zatem prosimy o jaknajliczniejsze przybycie. — Zarząd.

(rt) **Związek Pracowników Kupieckich, oddział w Grudziądzu,** urządza w dniu 6 bm. ranną wycieczkę do Rudnika. Zbiórka o godz. 5-ej rano na placu 23 Stycznia. Uprasza się o udział wszystkich członków oraz gości. Zarząd.

(rt) **Baczność podoficerowie rezerwy!** W dniu 3 maja, wszyscy, jak jeden mąż stanąć musimy do szeregu. Bierzemy udział w Mszy polowej, która odbędzie się o godzinie 9.30 na placu przy M. Tarpnie. Zbiórka o godz. 9-ej rano przy strzelnicy garnizonowej. Poczet sztandarowy uprasza się o odebranie sztandaru. Zarząd.

(rt) **Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej (Fara)** urządza w dniu 3-go maja majówkę. Zbiórka o godz. 1/6-tej rano przy kościele garnizonowym.

Zarząd.

Sport.

Baczność druhy sokolice!

Wzywa się wszystkie druhy, by w dniu 3 maja br. stawili się o godz. 9-ej rano przy „Elizjum”, celem wzięcia udziału we Mszy polowej i pochodzie. Równocześnie zawiadamia się, iż zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 4 maja br. o godz. 19.30 w lokalu p. Kellasa. Przedmiotem obrad m. i. będzie omówienie wspólnej wycieczki do Sarniaka. Zarząd.

Baczność członkowie Olympji!

Zarząd Tow. Sport. Olympia wzywa niniejszem członków wszystkich sekcji do gremjalnego udziału w uroczystym obchodzie Święta Narodowego w dniu 3 Maja. Zbiórka rano godz. 9.15 przed hotelem Kellasa, celem wzięcia udziału w Mszy polowej i w defiladzie. Za zarząd: Kolczyk.

Pięściarze Olympji w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, zaprosił Klub Sportowy „Kruschender” w Łodzi kilku bokserów Tow. Sport. Olympia na zawody bokserskie, które odbędą się dnia 20 maja br. w Łodzi.

T. G. Sokół I.

Zbiórka wszystkich oddziałów, wyłączenie konnego, o godzinie 9.15 przed drh. prezesm. ul. Mickiewicza 4. celem wzięcia udziału w uroczystości 3 maja. Obecność wszystkich obowiązkowa. Czołem! Za Zarząd: Feliski: sekretarz.

Mecz piłki koszykowej.

W ubiegłą niedzielę, na boisku gimnazjum państwowego w Toruniu, odbył się mecz piłki koszykowej pomiędzy gimnazj. klubem sport. w Toruniu, a gimn. klubem sport. w Chełmiżu, z wynikiem 20:7 na korzyść Torunia.

TORUŃ.

Komunikat Tow. Sportowego Olym-
pia T. z.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż dziś w środę dnia 2 maja o godz. 4 i pół popoł. stają do przedboju na miejskim boisku przy ulicy Radzyńskiej wszyscy zawodnicy wyznaczeni do zawodów lekkoatletycznych jak również i zawodnicy należący do tej sekcji. Program zawodów obejmuje: bieg na 100 mtr., bieg na 100 mtr. z płotkami, bieg na 800 mtr., bieg na 1500 mtr., bieg na 3000 mtr., sztafeta 4 razy po 100 mtr., skok w dół, skok w wyż, skok o tyczce, rzut kula, rzut oszczepem, rzut dyskiem itp. Prócz tego do zawodów zgłosić się mają wszyscy juniorzy, należący do sekcji lekkoatletycznej.

STANISŁAW JASIŃSKI.

Śnił mi się dziś las
wiosenny...

Henrykowi Chudzińskiemu.

Śnił mi się dziś las wiosenny,
Krasnoludków, gnomów i akumów śpiew —
faun tańczył bezimienny,
grał, plosząc stada białych mew!...

Fale trącały jeziora mgliste,
leśne światy tonęły w słodkiej ich głębinie
paprocie i trawy szumiały kwiciste...
— utonąłem jakby w mlecznej gwiazd
[krajnie!...

Na postaniu z kwiecica, traw i mchów,
spoczywała Pani królewska, zwilżona iza
[rosy,
gnomy jej bajkę śniły upoleń i snów —
wodnice-służebne trefiły jej włosy...

Śnił mi się dziś las wiosenny,
krasnoludków, gnomów i akumów śpiew —
faun tańczył bezimienny,
grał, plosząc stada białych mew!...

Ryńsk, pow. wąbrzeski.

Ciężka a zawodna praca włamywaczy.
W nocy z dn. 30 kwietnia na 1 maja, nieznanymi sprawcami włamali się do biura mleczarni w Ryńsku, pow. wąbrzeskiego, gdzie dokonali rozprucia kasy żelaznej. Niestety, „praca“ ich była nieproduktywna, albowiem po rozpruciu okazało się, że kasa była wewnątrz... próżna. Sprawcy zdolali ująć niespostrzeżeni.

Chojnice.

Echa powyborcze.

Sledztwo wstępne przeciwko ks. proboszczowi Wryczy z Wiela pow. chojnickiego, który w czasie wyborów na wiecu w Kosobudach, występował przeciwko funkcyjniejszemu polskiej i udaremniał ich czynności urzędowe, chcąc ich rozbroić, a zarazem z kilku towarzyszymi utrudniał zgromadzenie wyborcze — zostało obecnie ukończone i prokurator przy sądzie okręgowym w Chojnicach, wniósł do tegoż Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko ks. Wryczy i towarzyszą. Akt oskarżenia zarzuca ks. Wryczy zbrodnię z § 115. ust. 2. K. K. występ z § 117 K. K. oraz występ z artykułu I rozp. P. Prezyd. Rzplitej z d. 10. 5. 1927. Dz. Ust. R. P. Nr. 45. poz. 399. Po za ks. Wryczy oskarżonych jest o udział 9 uczestników z § 115. ust. 1. K. K.

Gniew.

Pożar.

W dniu 26 bm. wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w rzeczywistości rolnika Pawła Badziaga w Pakoszewie pow. gniewskiego. Pastwą płomieni padła stodoła, chlewy, część domu mieszkalnego, maszyny rolnicze, a nadto 2 konie, jeden źrebiak, 4 krowy, 3 jałowice, 1 buhaj, 4 cielęta i 3 świnię. Szkody wynoszą około 50.000 zł.

Z Wiosennej Wystawy Obrazów.

Wystawa obrazów Alfreda Terleckiego w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, obudziła duże zainteresowanie w koiach zwiedzającej publiczności. Kilkadziesiąt płócien przedstawiających krajobraz tatrzański, okazało w całej krasie piękno południowych kresów Polski. Kolekcja ta, tak pod względem rysunku jakoteż koloru oraz doboru tematów doskonała, podobala się ogólnie.

Apel do Sokolstwa toruńskiego.

Obchód święta narodowego dnia 3 maja jest wewnętrznym pokazem liźczności i organizacyjnej sprawności wszystkich polskich towarzystw społecznych. Sokół — jako najstarsza i najpoważniejsza z nich, musi zająć pierwsze stanowisko w pochodzie narodowym. Z zasady tej wynika obowiązek druhow stawienia się do szeregu i jawnego zadokumentowania przynależności do organizacji Sokola. Nie wystarczy bierne opłacanie składek miesięcznych. Czynny udział w manifestacji narodowej jest dowodem, że każdy Sokół stanie w potrzebie na wezwanie Ojczyzny, w obronie jej świętych praw i granic. Zarząd Towarzystwa wzywa wszystkich druhow do stawienia się w dniu 3 maja o godz. 7.45 w miejscu zbiórki, ul. Jęczmienna, obok mieszkania druha Suleckiego.

Do wiadomości pracowników

fizycznych i umysłowych wszelkich kategorii podaje się, że wszelkie zapotrzebowania pracodawców na prace w Gdyni załatwiane są przez właściwe urzędy pośrednictwa pracy, które załatwiają te zapotrzebowania w kolejności zgłoszeń poszukujących pracy. Ponieważ zgłoszenia poszukujących pracy przekraczają znacznie zapotrzebowania pracodawców, ostrzega się pracowników we własnym ich interesie, by nie wyjeżdżali za pracą do

Gdyni na własną rękę t. zn. bez zapośredniczenia ich przez właściwe urzędy pośrednictwa pracy, albowiem pracy w Gdyni w żadnym wypadku nie otrzymają, a sami narażają się na niepotrzebne koszty przejazdu i pobytu w Gdyni, skąd ostatecznie będą musieli wrócić do miejsc swego zamieszkania, nie uzyskawszy pracy. W szczególności zwraca się pracownikom uwagę, by nie dawali posłuchu różnym osobnikom, którzy z osobistych względów działają na szkodę pracowników, informując ich świadomie mylnie o rzekomej pracy i korzystnych jej warunkach w Gdyni.

Ostre strzelanie Podofic. Rezerwy.

Wielce ruchliwy i doskonale zorganizowany Związek Podoficerów Rezerwy w Toruniu, rozpoczął swój tegoroczny sezon letni w dniu 29 zm. za zezwoleniem władz wojskowych, pierwsze tegoroczne strzelanie z broni wojskowej. Strzelanie odbyło się na strzelnicy imienia Bolesława Chrobrego — z odległości 200 mtr. Udział członków Zw. Podof. Rez. w zawodach był bardzo liczny.

Towarzystwo Marynarzy w Toruniu.

W czwartek dnia 3 maja rb. o godz. 8-mej rano zbiórka na placu teatralnym (przy stacji benzynowej) celem wzięcia udziału w pochodzie. Zarząd.

Wycieczka motocyklistów.

W dniu 29 zm. przybyła do Torunia — w celu złożenia wizyty, nowoorganizującemu się toruńskiemu klubowi motocyklistów — wycieczka członków klubów motocyklistów z Bydgoszczy i Grudziądza w liczbie 22 maszyn. Członkowie miejscowego klubu, podejmowali gości w hotelu pod „Trzema Koronami“ — skąd w godzinach popołudniowych rozjechali się goście do swoich miejscowości, żegnani i odprowadzani przez członków toruńskiego klubu.

Z życia kulturalnego
Tucholi.

Gdybyśmy na czoło artykułu motto stawić mieli, jednego można by użyć słowa: montonja! Bo takie jest życie naszej kochanej Tucholi, podobne zresztą do życia tylu innych miasteczek. Nie można jednak powiedzieć, że tak, jak jest, jest dobrze. Przecież są mniejsze miasteczka, w których życie rozwija się bardzo bujnie, życie nie tylko gospodarcze i towarzyskie, ale także i kulturalne. Znany miasteczka, które mają dobre amatorskie zespoły teatralne, chóry, często organizowane wykłady itp. imprezy. A u nas? Co już jest a co być powinno?

Rozpoczniemy od przeglądu towarzystw, które przede wszystkim powinny brać udział w życiu kulturalnym. Towarzystw jest cały szereg. Sokół, Powstańcy i Wojacy, Z. O. K. Z., Czerwony Krzyż, organizacje kupieckie, Inwalidzi, trzy organizacje nauczycielskie, Związek Harcerski, Młode Polki i in. Zastęp niemały, praca zaś prawie we wszystkich dość intensywna. Zebrania odbywają się często — co się jednak omawia? Rzadko kiedy schodzi się z terenu spraw zawodowych. Referat ogólny naukowy usłyszeć można czasem na zebraniu Z. O. K. Z., na zebraniach nauczycielskich, czasem w Sokole, u Powstańców i Wojaków już prawie mniej — w innych wcale albo bardzo rzadko. Jeśli spytać o przyczynę tego — zawsze odpowiedź stereotypowa: brak jest ludzi, nikt nie chce przyjąć referatu! — Wiemy, że trudności w zdobyciu ludzi do pracy są wielkie, pokonać je za-

wsze można. Zawsze znajdzie się ktoś, kto przyjmie referat — przecież mamy w mieście naszym grona nauczycielskie, które chętnie pracują, przecież inteligencja z innych zawodów też od pracy nie stroni. Nie to więc jest powodem braku żywszej pracy oświatowej w towarzystwach. Przyczyna tkwi w czym innym — mianowicie brak jest odpowiedniej organizacji, któraby całą pracę w towarzystwach kierowała. Organizację taką omówimy szerzej w innym artykule, dziś bokiem chodzi nam o omówienie ogólnie.

Weźmy dalej pod uwagę inny dział pracy kulturalnej: teatr. Amatorskie zespoły mogą bardzo dużo dobrego zdziałać, mogą nawet wzbudzić zamiłowanie do literatury pięknej — oczywiście muszą być dobrze prowadzone. Tymczasem w Tucholi nietylko że niema stałego amatorskiego zespołu teatralnego, lecz nawet w towarzystwach w tym kierunku prawie nic się nie robi. W przeciągu roku wystawili coś Powstańcy i Wojacy, Podoficerowie rezerwy — i to pewnie wszystko. W tym dziale gorzej się przedstawia, aniżeli w innych. Wprawdzie istnieje jakiś zespół amatorski w którymś z towarzystw, jednak dotychczas nie o pracy jego nie słychać.

Jeśli tedy chodzi o teatr miejscowy, kłapa na całej linii. A nie można znów powiedzieć, aby Tucholanie byli na te rzeczy bardzo obojętni. Pamiętamy, jakim powodzeniem cieszyły się początkowo występy teatru grudziądzkiego, z jakim entuzjazmem witano zespoły warszawskie i ostatnio lwowski („Otello“). Dobrze sztuki i dobrze odegrane „idą“ w Tucholi. Chodzi

więc o to, by kółko amatorskie dobrze zorganizować. Gdyby wszystkie towarzystwa tucholskie zrzęszyły się i utworzyły wspólnymi siłami jedno koło sceniczne, napewno znalazłby się odpowiedni kierownik, znaleźliby się utalentowani amatorzy. W takim stanie rzeczy, jaki dzisiaj panuje, nigdy nie uda się trwale dobrze pracować, zawsze brak będzie albo reżysera, albo też zdolnych amatorów.

Idźmy w rozważaniach naszych dalej. Co robi się w kierunku pielęgnowania śpiewu. Nic albo bardzo mało. Istnieje jedynie Chór kościelny, który występuje czasem ze śpiewem świeckim; raz, dwa razy do roku odbywa się występ choru Seminarjum — i nie pozatem. W Tucholi niema chóru świeckiego, niema żadnej Lutni czy Dźwięku. To naprawdę wielki wstyd! Tej obojętności nie rozumiemy. Inicjatywa w tym kierunku podobno jest — niedawno mówiło się o tem w Sokole, jednak dotychczas głuch. Lecz tu nie w Sokole trzeba tworzyć chór, lecz ogólny dla wszystkich, trzeba utworzyć dobry zespół, który raz po raz koncert urządzać może. Dla dobrego zespołu napewno znajdzie się dobry dyrygent.

Jeśli o życiu kulturalnym mowa, niesposób nie wspomnieć o bibliotece. Istnieje u nas T. C. L. — bardzo zresztą uboga biblioteka — w każdym razie czynna. Mają swe biblioteki niektóre towarzystwa (np. Powstańcy i Wojacy, Ognisko nauczycielskie). Jeśli chodzi o rozszerzenie pracy w tym kierunku, trzeba przede wszystkim powiększyć bibliotekę T. C. L., trzeba zorganizować czytelną gazet, czasopiśm — jak to rozpowszechnia się coraz bardziej w innych miastach.

Jak z powyższego wynika, życie kulturalne Tucholi jest naogół słabe. Mało się robi, mało ludzi zaprzaga się do pracy. Nie znaczy to jednak, by więcej zrobić nie można. Pracę rozszerzyć można we wszystkich kierunkach, trzeba tylko dobrej organizacji, trzeba jednej instytucji zaczepnej, któraby wszystkim kierowała. Lecz o tem w innym już artykule. (Ms.)

Kościerzyna.

Pożar lasu.

W dniu 29 ub. m. powstał pożar w rewirze państwowego leśnictwa Duże Karpno, pow. kościerskiego. — Wskutek pożaru, który wzniciłi trzej chłopcy, bawiąc się ogniem, spaliło się około 150 hektarów lasu, w tem 80 hektarów drzewostanu 12 letniego, mniejwartościowego, reszta zaś 2-letniej kultury. Straty wynoszą około 25.000 zł., które ponosi Skarb państwa.

Ruch wydawniczy.

„Kobieta współczesna“.

Wyszedł nr. 18 „Kobiety współczesnej“. Obok artykułu dr. M. Czapskiej „Bolesne zagadnienie“, w którym autorka porusza sprawę rozwodów i artykułu W. Grabińskiej „Z ulicy“ — poświęcone sprawie nierządu, czytamy piękną nowelę I. Melickiej „Wizyta“, powieść Dąbrowskiej „Domowe progi“, powieść „Delarue Mardrus „Taka sobie dziewczynka“, feljeton ks. W. Kneblewskiego „Kobieta w Ameryce“ itd. itd.

Bardzo starannie prowadzony do datek „Mój dom“, prócz artykułów, dotyczących higieny kobiety i gospodarstwa domowego przynosi bardzo estetyczne modele letnich sukien i bardzo piękną tablicę robót kompozycji J. Korzenowskiej.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Teatr Miejski.

A więc — dziś „Sen”!

dawno oczekiwany ukaże się na naszej scenie w wykonaniu dawniejszego zespołu Reduty, który obecnie grał w Teatrze Nowym im. H. Modrzejewskiej w Poznaniu. „Sen” F. Kruszewskiej przy ilustracji muzycznej J. Dziewulskiego zdobył sobie prawo obywatelskie na tych scenach, gdzie był wystawiony, a więc Wilno 41 razy, Poznań 37 razy, a obecnie cały zespół pod kierunkiem J. Kochanowicza i E. Wiercińskiego jedzie do Warszawy, ażeby z tą sztuką zapoznać tamtejszą publiczność, w przejeździe wystąpi w Grudziądzu, przywożąc ze sobą cały aparat złożony z dekoracji, kostiumów i artystów pierwszorzędnych, którzy przesuną się dziś przed oczyma widza. Poza to udział przyjmują statyści, oraz orkiestra ilustrująca sztukę — przygrywać będzie do shimmi i tanga układu J. Hryniewieckiej. Wszyscy więc skorzystać powinni i tłumnie podożyć do teatru, gdyż ceny miejsc są dostępne od 1 zł. do 4 zł. Pozostałe bilety nabywać można w dziennej kasie teatru. Początek godz. 8-ma wieczór. Bilety ulgowe, passe-partout za wyjątkiem prasowych nieważne, z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wejście na salę będzie wstrzymane.

Czwartek — Święto Narodowe
z okazji którego odbędzie się popularne przedstawienie o godz. 4-tej. Artyści odegrają „Jenica Napoleona” sztuką w 3-ach aktach St. Kozłowskiego. Uroczystość poprzedzi przemówienie prof. Mikiewicza, po czym orkiestra odegra hymn narodowy. Bilety na to przedstawienie w cenie po 30 i 50 gr. (szatnia 20 gr.), nabywać można od dziś w dziennej kasie.

Uroczysty wieczór
z okazji Święta Narodowego w dniu 3 maja t. j. w czwartek, odbędzie się w Teatrze Miejskim. Rozpocznie się przemówieniem prof. Porębskiego, po czym orkiestra wykona hymn narodowy, następnie artyści odegrają sztukę historyczną St. Kozłowskiego „Jenica Napoleona”. Pozostałe bilety od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w dziennej kasie. Początek godz. 8 wiecz.

„Snieg” — Przybyszewskiego,
ukaże się w piątek o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc od 1 zł. do 4 zł.

Sobota — „Niuchwytny”,
ostatnia nowość scen zagranicznych. Początek o godz. 8-mej wieczór. Ceny miejsc od 1 zł. do 4 zł.

Na ogólne żądanie
jeszcze raz ukaże się w niedzielę po południu o godz. 4-tej „Krakowiaczy i górale”. Sztuka urozmaicona jest tańcami narodowymi przy udziale kompletnej orkiestry 64 p. p. pod dyr. kpt. Dulina. Ceny miejsc niższe od 50 gr. do 2 zł.

„Azais” — ceny niższe.
Ostatnia nowość naszej sceny, ogólnie podobala się tak publiczności jak i prasie, chcąc spopularyzować świetną komedjo-farsę — dana będzie jeszcze raz w nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu wieczorowym i to po cenach niższych od 50 gr. do 2 zł. Początek o godz. 8-mej wieczór.

Kino „Apollo”
demonstruje wspólny film przy międzynarodowej obsadzie i to Edna Purviance, Flora Seberton i Piotr Baczew w wielkim 10-aktowym dramacie p. t. „Walka namiętności” czyli „Wychowanie księcia”. Porywający film na tle miłości jednego z monarchów współczesnych do paryskiej baletnicy. Jako nadprogram wielka sensacja i to 8-aktowy dramat p. t. „Rycerz dzikiej Aryzony”.

Kino „Orzeł”
wyswietla dwa nadzwyczaj prześliczne obrazy. Harry Liedke w swej najnowszej i najweselszej kreacji p. t. „Gniazdo Miłostek” oraz film sensa-

cyjny „Rin - Tin - Tin”. Razem 20 aktów. W krótko Henry Porten.

Toruń.

Teatr Pomorski.

Dziś, w środę, dnia 2 bm. o godzinie 8-mej wieczorem poraz trzeci znakomita komedja w 3-ech aktach p. t. „Mysz Kościelna” Fedora, należąca do prawdziwych klejnotów współczesnych komedji. Entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotyka się ten świetny utwór na scenie naszej, dzięki pierwszorzędny walorom artystycznym, słonecznej pogodzie i niewyczerpanemu humorowi, jak niemniej dzięki świetnej reżyserji p. J. Leśniewskiego i znakomitej grze naszych artystów z utalentowanymi wykonawcami ról głównych pp. J. Porębską (Mysz Kościelna) i A. Bystrzyńskim (Baron Ulrich), którzy swojami kreacjami podbili całą widownię z pp. Zielińską, Balcerzakiem, Jaworskim i Marjańskim w rolach ważniejszych, wróży mu trwałe powodzenie i w naszym teatrze.

W czwartek, dnia 3 bm. o godzinie 7-mej wieczorem genialne arcydzieło komedji polskiej, 4-aktowa „Zemsta” Aleksandra Fredry. Ukaże się ona ku uczczeniu 137-mej rocznicy wielkopolskiej Konstytucji 3 Maja w pierwszorzędnej, stylowej, zupełnie nowej, prawie scenicznej, w inscenizacji i pomysłów reżyserji p. J. Leśniewskiego oraz w godnym tego arcytworu geniuszu Fredrowskiego w wykonaniu, które reżyserja powierzyła wybitnym siłom naszego zespołu z pp. Marjańskim (Cześnik), Ulińskim (Regent), Zielińską (Klara), Balcerzakiem (Wacław), Leśniewskim (Papkin) Jerzmanowską (Podstolina) i Chmurkowskim (Dyndalski) na czele. Dyrekcja zwraca uwagę P. T. Publiczności, iż w myśl uchwały Komitetu Obchodowego, przygotowującego wszystkie uroczystości na dzień 3. Maja niezarezerwowano żadnych biletów na premierę „Zemsty”. Wszystkie bilety są przeto do nabycia w kasie teatru od 50 gr. do 5 zł.

Kino „Pan”.

Wyswietla film p. t. „Blaski i mędrza życia kurtyzany”.

Kino „Światowid”.

Demonstruje film p. t. „W zaułkach Londynu” oraz komedję p. t. „Trzymajcie lwa”.

Kino „Corso”.

Od poniedziałku 30 bm. „Spryciarze”. Arcysensacyjny dramat w 8 aktach. Nadprogram nadzwyczaj wesoła komedja w 2 aktach.

Wykrycie jacejki Komunistycznej w Poznaniu.

Syn starosty z Kresów wschodnich hersztem jacejki.

Poznań, 1 maja. Policja zlikwidowała tu wczoraj niebezpieczną organizację komunistyczną.

Ogółem aresztowano 12 osób, wśród których znajdują się przywódcy organizacji nauczycielki siostry Halina i Irena Bienkiewiczów-

ny oraz student medycyny Uniwersytetu poznańskiego Zenon Tomaszewski, syn starosty z Kresów wschodnich.

Śledztwo wykazało, że organizacja działała na terenie m. Poznania już od dłuższego czasu.

Bolszewicy okradają podróżnych.

Przemysłowiec japoński ograbiony przez strażników bolszewickich.

Z Nowogrodka donoszą: Do Stołpców przybył w tych dniach przemysłowiec japoński. Watarabe z Tokjo, który jechał tranzytem przez Sowiety.

Na granicy przy rewizji osobistej, władze sowieckie odebrały

mu 11⁰⁰ rubli w złocie i większą ilość dolarów. Oświadczone mu, że pieriadze te będą mu doręczone po stronie polskiej. Było to zwykłe oszustwo. P. Watanabe udał się bez grosza w dalszą podróż. Pozostał mu tylko bilet do Paryża.

Blondynka czy brunetka?

W dawnych dobrych czasach poczciwi ludzie wierzyli, że wszystkie „dobre” istoty, jak anieli, Helenka trojańska i sentymetalna herojny filmowe muszą być jasnowłose, podczas, gdy djabeł czarne charaktery oper, filozofowie Wschodu i wampiry muszą mieć jako nosobienie zła — czarne czupryny.

Tymczasem zjawia się oto pewien pan dr. William Moulton Marston, profesor psychologii na uniwersytecie Columbia i stwierdza, że „to wszystko zależy”. Blondynki, szatynki, brunetki i czerwonołose stworzenia mogą być mieszkankami nieba lub „niższych okolic”, zależnie od okoliczności. A jedno jest tylko prawdą: ote, jakkolwiek są ich charaktery, kolor włosów zawsze je obwieszczą bystrym ludziom.

Nie mając widać nic innego do roboty, dr. Marston długie lata poświęcił troskliwym badaniom, dlaczego temperamenty łagodne, ogniste i choleryczne tak bardzo zależą od koloru włosów. Badania profesor prowadził na tysiącach kobiet różnych klas i wieku; więc pacjentek w lekarskich biurach i szpitalach, studentek w kolegiach i w średnich szkołach, teatralnych artystek, wreszcie kobiet w więzieniach. Z tych długich prób i obserwacji przekonał się, że zagadka ludzkiej usposobień da się rozwiązać chemicznym rozbiorem; tudzież, że miłe lub brzydkie rysy charakterów, podobnie jak kolor włosów, oczu i skóry powodowane są przez pewne chemiczne mieszaniny w krwi ludzkiej.

Poglądy swoje Marston zesumował przy ostatniej okazji, gdy mu powierzono egzaminację całego szeregu artystek dla stwierdzenia, jak jest względny stopień wrażliwości blondynek i brunetek. Egzaminacja była niezawodna, o tyle, że nie robili jej wrażliwi ludzie, lecz notowały ją dzieła maszyny. Instrumenty takie, jak sfigmometer, pneumograf, galwanometer i dynamometer, całkiem bezstronnie podchwycają mniejsze wzruszenia, pulsacje krwi, niepokoję nerwów. Słowem określają i z matematyczną ścisłością mierzą ludzki temperament.

Otóż przy tej sposobności poraz wielokrotnie stwierdził nasz uczoney, że co do wrażliwości w tych samych warunkach brunetki „bitują”, wszystkie inne stworzenia, prócz istot czerwonołosych. Te ostatnie są zdaniem profesora najniebezpieczniejsze.

„Ruda bestyjka — tłumaczy poważny znawca — nosi poprostu na głowie flagę i sygnał niebezpieczeństwa, który powinien ostrzegać przecznych ludzi”.

Spostrzeżenia Marstona streszczają się tak mniej więcej:

Blondynka musi być bardzo stale i wytrwale kochana, jeśli chce ją

mieć szczęśliwą i zabezpieczoną od ryzykownych awantur.

Brunetka więcej interesuje się o ludzaniem męskiej miłości, niż oddawaniem jej nawzajem.

Wrażliwość czerwonołosej piękności ubi wzbudzać uczucia, lecz nie znosi uległości.

Więc małżonek brunetki powinien dla swego dobra zawsze pamiętać, że większa jej sprawia przyjemność obserwacja i dbałość o to, czy i jak o kocha, niż samo poddawanie się jego miłości.

Kto poślubił blondynkę, niech wie, że największą dla niej rozkoszą jest oddawania i poddanie się.

Czerwonołosa istota bardziej pokrewna jest brunetce niż blondynce. Nie lubi się poddawać w żadnych warunkach. Jeśli mężczyzna nie ulegnie jej we wszystkim, popada w nerwową pasję. Na szczęście taki wybuch jest krótszy i mniej groźny niż u brunetki. W rudej główce przechodzi to gwałtownie, jak oberwanie chmury; u brunetki lubi trwać dłużej i zostawiać małżeńską ruinę, jak po burzy.

Kto lubi od czasu do czasu mieć „silne przejścia”, może ryzykować miłość czerwonołosej bogdanki, bo jest ona zwykle kochającą ogniste i trwałe. Lecz niema ani pleciowej równowagi, ani erotycznych subtelności brunetki.

O małżeństwie i miłości, profesor Marston takie wygłasza zdanie:

„Małżeństwo byłoby o wiele pomyslniejszą imprezą, gdyby młoda para od początku znajomości zadała sobie trochę trudu wzajemnego badania tych psychologicznych znaków, które są tak widoczne w oczach i włosach. Bo fizyczna chemja jest kontrolowana przez nerwy, a nerwy można kontrolować przez stwarzanie odpowiednich sytuacji i warunków, przez zachowanie się małżonka. W każdym życiu najsilniejszym kontrolującym czynnikiem musi być miłość w domu. Od tego czynnika powinno się życie budować. Według niego powinna się regulować ludzka praca tak, aby poza godzinami trudu człowiek mógł żyć pełnią domowej miłości. Wszelka praca, której warunki pozbawiają małżeństwo lub uniemożliwiają dla niego stworzenie sympatycznego domowego tła dla miłosnych wzruszeń, jest społecznie zła i powinna być prawnie zakazana”.

Z całej Polski.

Kobieta-szpieg przychwycona na pograniczu sowieckim.


Wilno, 30. 4. Donoszą z pogranicza sowieckiego, iż w dniu 27 bm. w rejonie Łuzek patrol Kopa zatrzymał szpiega sowieckiego kobietę, która w towarzystwie 3-ech osobników usiłowała przedostać się na terytorjum polskie. Przy aresztowanej znaleziono dokumenty kompromitujące. Aresztowana kobieta symulowała chorobę umysłową. Odesłano ją do dyspozycji władz sądowno śledczych.

Dziesięć lat więzienia za zamordowanie żony i teściów.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Karola Kosickiego z Boruszy, który dnia 11 grudnia ub. r. zamordował żonę i teściów, Katarzynę i Bronisława Dobków, na 10 lat więzienia. Kosicki zabił wszystkie trzy ofiary ciężkim młotkiem, po czym ubrawszy synka, udał się do kościoła. Oskarżony tłumaczył się tem, że uczynił to pod wpływem podniecenia wywołanego ostrą sprzeczką z żoną.

Kobięcie należy zawsze przyrzec i nigdy nie spełniać jej życzeń.

KUPOJĄCY WYROBY



Boguna

firmy **C. F. MULLER i SYN**
BOGUSZEWO-POMORZE.

FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH
MARMELAD I POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I i II.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Dom
z powodu wyjazdu
natychm. do sprzed.
Kalinkowa 71. (526)

Wóz
duży, parokony do-
brze utrzymany ko-
rzystnie na sprzed.
ul. Pietruszkowa 6
(II p. lewo. (551)

Fortepian
marki Wirth do
sprzed. Cena 2500 zł.
Zgłoszenia pisemne
do Admin. Gońca
Nadw. pod nr. 507

Siano
dlakoni jest do sprze-
dania Dowbór, Mi-
chale.

Zegar
taksymetrowy ko-
rzystnie na sprzedaż.
Zgł. u p. F. Nowa-
kowskiego, ul. Ra-
dzyńska 22.

Sprzedam
150 szt. butelek róż-
nych Budkiewicza
22. III piętro.

Dywan
1.0x250 cm., prawie
nowy sprzedam Ko-
ścielna 25. I ptr. pr.
d godz. 4-6 popoł.

**Piekarnia
mechaniczna**
w pełnym biegu, wy-
piek 20 cent. dzien-
nie, wolne mieszka-
nie, do wydzierża-
wienia. Warunki do
omówienia. Wiado-
mość Mała Młyńska
7 u właściciela.

skład
w śródmieściu do od-
dania. Do objęcia
potrzeba 2200 zł.
Wiadomość w Adm.
Gońca Nadwiśl. pod
nr. 533.

Wolne posady
Bufetowego
z kancją dla mojej
restauracji, poszu-
kuje natychm. Tom-
aszewski i Szwarz
wł. Tiburtus i Ska
3 Maja 23.

Krawcy
na pierwszorzędna
samodzielną pracę
miarową potrzebni
natychmiast. (16802a
W. Wojnowski
i E. Bozejewicz
Grudziądz, Mickie-
wicza 9. Telefon 389.

Podróżujący
zaprowadzony w sto-
larniach i fabrykach
mebli, poszukiwany
za wysoką prowizją,
jako przedstawiciel
na bejce włoskiej.
(TERE-BEJC) La-
boratorium-Techni-
czne, Grudziądz, ul.
Pańska 22.

Ucznia
w malarstwo przy-
jmie F. Lesiński,
mistrz malarzki, ul.
Kościuski 2.

Czeladnik
krawiecki potrzebny
od zaraz. Sprzedam
nowe ubranie czar-
ne, 2 płaszcze letnie,
damski kostium
czarne, siodnie.
Miętki, krawiec. Li-
powa 33, wejście Ki-
lińskiego II ptr. I.

Wózek
dziecięcy w dobrym
stanie na sprzedaż
Kwiatowa 9 II ptr. I

Radioaparat
3 lampowy, komplet
korzystnie na sprze-
daj Tuszewska Gro-
bla 22 parter lewo.

Bufet
dębowy, garnitur z
rafii wyścielany. 3
sztuk, stół dębowy
okazyjnie do sprze-
dania Kościuski 22
I ptr. lewa strona.

**Pomocnik
malarzki**
znający lepsze prace
może się zgłosić Le-
siński, mistrz malar-
ski, ul. Kościuski 2.

**Pomocnik
fryzjerski**
młodszy może się od-
zaraz zgł. „Juljan”
Stara 12.

Dziewczyna
młoda do usługi bez
umiejętności goto-
wana potrzebna
Radzyńska 7. II ptr.

Dziewczyna
14-16 lat do dziec-
potrzebna Budkiewi-
cza 7.

Dziewczyna
młodsza, do dziec-
potrzebna od zaraz.
Dąbrowska, ul. Li-
powa 13 parter.

Dziewczyna
uczciwa i czysta po-
trzebna do pracy do-
mowej L. Jurkiewi-
czowa, Ogródowa 7.

Posługaczka
czysta i pracowita
potrzebna ul. Forte-
czna 6 parter. (524

Krawcową
(pierwszorzędna) w
dom poszuk. Zgłosz.
w Adminstr. Gońca
Nadw. pod nr. 555.

Służąca
od zaraz potrzebna
Kościuski 41 part.

2 kobiety
do pracy ogrodni-
czej mogą się zaraz
zgłosić L. Makowski,
Cegielniana 12 a.
Zakład ogrodnicy.

Kupna

Każdą ilość
beczek
od oleju, smoły
i śledziów
kupuje stale
VENZKE & DUDAY
Grudziądz
Małomłyńska 3/5.

Nauka

Udzielam
lekcji gry na forte-
pianie. Zgł. codzien-
nie Elżbieta Gańcza,
Kościuski 5.

Mieszkania

Pokój umebł.
do wynajęcia Plac
23 Stycznia 13 II p.
prawo. (518)

1 lub 2 pokoje
z meblami do odna-
życia Trynkowa 3 a
II piętro.

Pokój umebł.
z utrzymaniem dla
lepszego pana do wy-
najęcia ul. Lipowa
13 a II ptr.

2 pokoje
elegancko umebł. z
używanym kuchni
do wynajęcia Mięt-
ki, Lipowa 33 II ptr.
wejście Kilińskiego.

Pokoju
umebł. dla inżyniera
poszukuje od zaraz
Hertzfeld i Viktorius
T. A. Grudziądz.

Różne

Soki
do wódki i budyni.
ekstrakty lemona-
dowe 2 1/2 : 100 i 5 : 100
własnego wyrobu.
poleca A. Sarnowski
Toruńska 22.

Ostrzegam
przed kupnem sre-
brnego naszyjnika
z złotem serduszkim
zgubionego w nied-
ziele od ul. Groblowej
tramwajem do parku
i zpowrotem. Oddać
za wynagrodzeniem
Groblowa 21.

Na wiosnę

**Najnow. obsady,
Koronki i hafty.**

**Najpiękniejsze
wstawki!**

Ostatnia nowość!

S. Kałamajski

Poznań Toruń.

Pracownia

plisowania, karbo-
wania oraz haftów
maszynowych ręcz-
nych, kurbłowanie.
M-me Marié, Tu-
szewska Grobla 18.

W. Czarnecka

Pracownia karbow.,
plisowania, czyszcze-
nie chemiczne, pra-
sow. szyćwej biel-
lizny. Grudziądz,
ul. Szewska 4, (3030

W. Czarnecka

Pracownia karbow.,
plisowania, czyszcze-
nie chemiczne, pra-
sow. szyćwej biel-
lizny. Grudziądz,
ul. Szewska 4, (3030

Rękawiczki

znane z dobr. kroju

Damskie niciane
od 2.85 zł.

**Damskie białe,
imitacja duńskich**
od 2.75 zł.

**Damskie prima
florowe**
od 3.10 zł.

**Białe mankiety
haftowane**
od 3.95 zł.

Damskie glazowe
od 7.50 zł.

**Damskie glazowe
prima od 9.50 zł.**

**Wielki wybór wszel-
kich innych rękawic-
czek: męskich, dam-
skich i dziecięcych**

S. KAŁAMAJSKI

Poznań Toruń.

Świetny interes!

**Plisowania
Karbowania**
najrozmaitszego wy-
uczę oraz sprzedam
urządzenie do tako-
wego.

M-me Marie

Tuszewska Grobla 18.

Do krawiecczyni

Do robót ręcznych

wszelkie przybory
w ogromnym
wyborze

S. KAŁAMAJSKI

Poznań Toruń.

KEFIR polec

Mleczarnia Wanda
Kawiarnia Wanda
Grudziądz. Lipowa 3.

**Korzystny
interes!**

Plisowania, karbo-
wania wyuczę oraz
sprzedam urządze-
nie do takow. Śnie-
chowska, Tuszewska
Grobla 18. (4010

Unieważniam
niniejszym skradzio-
ne mi papiery woj-
skowe. Latzke, Kot-
nowo, poczta Płużni-
ca, pow. Chelmno.

Hurtownia

towarów krótkich

Toruń, Kopernika 22.
Pończochy, skarpe-
tki, nici, guma, igły,
guziki do bielizny,
drobiazgi.

Źródło zakupu dla
spółdzielni wojskow.
i urzędniczych.

Na dżdżyste dni.

Parasole

lamskie od 6,75 zł.
męskie od 11,00 zł.
dziecięce od 4,90 zł.
Najnowsze modele!

Wybór ogromny!

S. Kałamajski

Poznań. Toruń.

Znane od 30 lat Kursa

dyr. Bergera

Toruń, ul. Żeglarska 25

20 systemów maszyn
biurowych, wykłady
o księgowości, bilan-
se, rewizji, stenogra-
fji, języki.

**Farby, Laklery,
Pokost**

poleca najtaniej.

A. Kotlenga, Gru-
dziądz, Mickiewicza
6. Telefon-269.

Buchalter

bilansista z ukończ.
szkołą handlową i
długoletn. praktyka,
z ładnym charakter.
pisma, dokładnie o-
beznany w sprawach
podatkowych poszuk
samodzielnej posady
za skromnem wynag-
rodzeniem. Zgł. do
Adm. Gońca Nadw.
pod nr. 396.

Elektro-monter

z dłuższą praktyką,
zarazem i szofer, po-
szukuje posady. Ofer-
ty do „Gońca Nad-
wiśl. skł. pod nr.
479.

Bacność!

Fotografje

paszportowe

w pół godzinie

Zakład Fotograficzny

3-go Maja nr. 10.

Prace szklarskie

wszelkiego rodzaju i
wielkością wykonuje

„Floryda”
zakład szklarski
Grudziądz, Groblowa
nr. 50. Samówienia
przyjmuje się w skła-
dzie pończoch. (4121

Znawcy piją tylko

herbatę cejlońską
„Japończyk”

Polecamy

„Gwiazda Japonji”, „Nadwy-
czajna”, „Nr. 17” i w blaszan-
kach czerwonych oraz luzem

Dom Wsytkowy „POLMYD”

St. Łotysz i Ska, Grudziądz
ulica Pańska 25. Telef. 39.

Sprzedaje

Okazja!

Sprzęty domowe jak
krzesła, dywaniki,
dywan, lampa elek-
tryczna i inne ma-
ło używane, bardzo
korzystnie na sprze-
daj Wybickiego 25
III piętro u p. Witt
od godz. 10-6.

„OKAZJOPOL”

Rzeźalniana 22
sprzedaje za bezcen
sypialnię dębową
i białą sosnową, ku-
chnię, meble poje-
dyńcze, maszyny do
szycia, krawieckie,
szewskie, damskie,
rowery, gramofony,
zegary, zegarki, ubra-
nia, obrazy, kino w-
drowne z filmami,
oraz wszelkie uży-
wane przedmioty.

Silny koń

roboczy, kasztan-
wałach, 6 lat stary
na sprzedaż, Radzie-
jewski, Tuszewska
Grobla 36.

Rower męski

korzystnie na sprze-
daj Strzelecka 19 In.

Kompletną

kuchnię używaną,
lecz bardzo dobrze
utrzymaną, sprzeda-
tano Fandrejewski
Koszarowa 27, stolar-
nia podwórze.

Rower
do sprzedania Plac
23 Stycznia 12 III p.
prawo. (554)

2 pierzyny
do sprzedania Ko-
ścielna 27/29 II p.
lewo. (553)

Z powodu
wyjazdu sprzedam
bardzo tanio dobrze
utrzymane 2 pokoje
umebł. z kuchnią pod
gwarancją ścisłą, ul.
Koszarowa 8 parter
prawo.

Dom
2 piętrowy przy Ry-
nku z piekarnią do
sprzedania, wolne
mieszkanie i skład.
Wiadomość Długa 4
w składzie.

Dwie kanapy
leżanka i duże lustro
na sprzedaż Grobl-
owa II. II ptr. pr.

Wózek

dziecięcy w dobrym
stanie na sprzedaż
Kwiatowa 9 II ptr. I

Radioaparat

3 lampowy, komplet
korzystnie na sprze-
daj Tuszewska Gro-
bla 22 parter lewo.

Bufet

dębowy, garnitur z
rafii wyścielany. 3
sztuk, stół dębowy
okazyjnie do sprze-
dania Kościuski 22
I ptr. lewa strona.

Niebywała okazja spadkowa

na zlecenie za bezcen do sprzedania.

Damski pierścionek platyn. z brylantami

fason wiedeński. 225 zł.

Pierścionek z 1 brylantem, najładniejszy

ogień. 160 zł.

Damski pierścionek z 2 brylanty, 1 perła.

90 złotych.

Koleczyki z brylantami i perłą prawdziwa ja-
pońska, długi fason, najładniejsza

robota. 280 zł.

Srebrna papierośń ca nowa 135 gram. ma-
sywna 40 zł.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 21, I piętro.

Wszelkie

Materiały Budowlane

poleca na sezon obecny po cenach
konkurencyjnych jakoto:

Dzwięgary wszelkich
profilu

Wapno w kawalkach

Portland-Cement

Gips — Kredę

Trzcinę sufitową

Smołę destyl. i drzewną

Lepnik — Pape

Karbolineum

Gwoździe, papiaki itd. itd.

Bronisław Murawski

GRUDZIĄDZ

Wybickiego 24/26. Tel. nr. 108.

Stanisław Murawski

Łasin (Pomorze) — Tel. 13.

Ucz się obcych języków.

Miniatury słowniczek. Prof. A. Wraun -
polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Cena
2.- zł., z przesyłką polecona 2,75 zł.
Zbiorek obcych wyrazów, spotykanych w książ-
kach i pismach, objaśniający ich znaczenie
i podający wymowę. Cena 1,50 zł., z prze-
syłką polecona 2,25 zł.
2000 Będów Językowych, barbarizmów, dziwo-
łogów i nowotworów ze wszystkich dzielnic
Polski zebranych, wraz ze słownikiem (za-
koleż wzorkiem stylu urzędowego. — Cena
1,60 zł., z przesyłką polecona 2,35 zł.
Słowniczek kieszonkowy, niemiecko-polski i pol-
sko-niemiecki, do użytku szkolnego i podręcz-
nego przez Jerzego Klusa. Cena 5.- zł.,
z przesyłką polecona 6.- zł.
Słownik Niemiecko-Ruski. Ul. prof. dr. Oskar
Hecker. Cena 2.- zł., z przesyłką pol. 3.- zł.
Słowniczek Niemiecko-Francuski i Angielsko-
Esperanceki. Prof. Heckers. Cena 3.- zł.,
z przesyłką polecona 4.- zł.
Polak we Francji, najłatwiejszy i najpraktycz-
niejszy podręcznik do nauczania się w naj-
krótszym czasie języka francuskiego. Ul.
St. Zela-Zgórski. Cena 1.- zł., z przesyłką
polecona 1,75 zł.
Skarbiec Wyrazów, ul. w języku polskim i espe-
rancem przez prof. dr. Oskara Heckera.
Cena 2.- zł., z przesyłką polecona 3.- zł.
Słownik polskiego i angielskiego języka. Ul. W.
Kierst i prof. O. Callier. Cena 8.- zł., z
przesyłką polecona 9.- zł.
Słownik Włosko-Polski i Polsko-Włoski, z uo-
daniem wymawiania, ul. Fortunat Giannini,
lektor języka włoskiego Uniwersytetu w Kra-
kowie. Cena 2,50 zł., z przesyłką pol. 3,50 zł.

Do nabycia:
W KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO I
EKSPozyTURZE KSIĘG. W GRUDZIĄDZU,
ul. Wybickiego 2.

Rok założenia 1908 Telefon 908

J. ŻMIJEWSKI

GRUDZIĄDZ

TORUŃSKA 6

poleca na nadchodzące święta wszelkie

artykuły męskie

Specjalność: kapelusze — białizna — krawaty
czapki — rękawiczki — trwkotaże

Światowej marki kapelusze i to:
„Borsalino“, „Hüffel“, „Halban“ i „Damask“, „Goeppart“.

Wielki wybór Ceny bezkonkurenc.

Hotel „Król Dwór“

W piątek, dnia 4 maja 1928 r.
od godz. 8-mej wieczorem

Wieczorek familijny.

W niedziele i święta Matiné.

VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu — nieprzebytej w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12,50. Prospekt w załącz. Dr. Malowan i Ska, Gdańsk 453.

Nowootworzona
Grudziądzka Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła
Grudziądz, ulica Kilińskiego
przyjmuje zamówienia na roboty luźrzanio-szlifierskie. :: Akuratne wykonanie.
Ceny konkurencyjne!

Najtańsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju

Mebli

w **Stolarni Ogrodowa 5.**
Wszelkie zamówienia wykonuje fachowo i solidnie.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Antonina Dittmanówna
Grudziądz, Wybickiego 43

poleca zdjęcia przy świetle dziennem. Specjalność: zdjęcia dzieci.
Zakład znajduje się na parterze czynny od 8 do 6. (4152)

Tanio! Okazyjnie! Tanio!

Eleganckie suknie damskie
Suknia już od 14.—, 15.—, 50.—, zł

Modne Kapelusze damskie
już od 5.—, 8.—, 15.— zł.

PLASZCZE tylko w dobrym gatunku
Z. LUBOMSKA, Grudziądz, Rynek 21

Ubezpieczenie od gradobicia

w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeniowym
w TORUNIU.

Na warunkach niezmienionych:

Stałe wkładki. Umowy roczne bez krepujących wypowiedzeń.

Rabaty duże na lata bez gradu.

Rabaty za nieprzerwalność ubezpieczeń.
Szybka likwidacja i wypłaty.

Informacji udzielają i wnioski przyjmują: Komisarze, Inspektorowie i Agenci Stowarzyszenia.

Reprezentacje:

w **TCZEWIE** Rynek 7. (Telefon 187)
w **GRUDZIĄDZU** ulica Książęca 7
oraz bezpośrednio Dyrekcja w **TORUNIU**, Żeglarska 26. (Tel. 174).

20 krawczek

od zaraz mogą się zgłosić na stałe zatrudnienie.

„HELNA“

Fabryka Fartuchów i Białizny
Grudziądz, ul. 3 Maja 35.

Polecam

Najlepszy Smalec ameryk.
1 funt 1.65 zł.

Najlepsza **MARGARYNE**
1 funt 1.55 zł.

Prima **OLEJ JADALNY**
litr 2.00 zł.

Ceny hurt. przy sprzedaży detal.
Pozatem wszelkie inne towary kolonialne — i żelazne — oraz

LIKIERY KONJAKI WINA
tylko pierwszorzędnym firm po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski
Grudziądz ul. Wybickiego 26
Stanisł. Murawski Łasin

Oberża Sarniak

Za Parkiem Miejskim przy placu wyścigów konnych, przyzwoite ubikacje, sala taneczna, wielki park dla koncertu, przyjemny pobyt wycieczek niedzielnych i dla Towarzystw, pełna koncesja wyszynku starannie, pielęgnowane napoje i potrawy kuchni wiejskiej. Stacja pokrzepień rowerzystów, dziennie radjo-koncert, zajazd i gościniec. Na życzenie gości odwozi się własnym pojazdem.

Z poważaniem
Leon Gołębiowski.

20% rabatu

nie dają ponieważ i bez rabatu **najtaniej sprzedają**

papier listowy w teczках i kartonach, materiały piśmienne, biurowe, zeszyty, instrumenty muzyczne i przybory, płyty gramofonowe, gramofony, skrzypce, harmonje, organki itd.

Władysław Kulerski
Grudziądz, ulica Pańska 19
stemple, druki, bloki kasowe.

Ostrzenie

brzytw, noży i maszynek do włosów, noży rzeźniczych itp. wyk. solidnie i tanio

„SANITARJA“ Grudziądz, J. Wybickiego 25.
Wytwornia protez wykonuje wszelkie aparaty ortopedyczne i protezy.

Wapno Cement Smoła Gips Gwoździe

papowe i budowlane „Koriolit“ specjalna papa szfaltowa „Eternit“ Dąbówki asbestowo-cement. „Atlas“ papa specjalna i inne materiały budowlane stale na składzie.

D Z W I G A R Y

poleca **Wapno i Budowlany** TOWARZYSTWO AKCYJNE W POZNANIU

Biuro sprzedaży w Grudziądzu ul. Ogrodowa 23. Telefon nr. 950.

Reperacje

motocykli, rowerów, wirówek, maszyn do szycia i pisania wykonuje szybko i solidnie

Zakład mechaniczny
Toruń, Mickiewicza 83
Specjalność: emalowanie i lutowanie złamanych ram pod gwarancją.

Na wiosnę i lato!

Najprzedniejsze ubrania
plaszczce, spodnie i t. d.
— własnego wyrobu — po najniższych cenach

u Jana Paluszkiewicza

tyko ul. Józefa Wybickiego 21.
Ubrania na miarę na dogodnych warunkach.

ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYCZNE

INŻ. K. GAERTIG i SP. T.Z.O.P.

Poznań Pocztowa 26

ELEKTROWNIE KOMUNALNE PRZEMYSŁOWE WIEJSKIE

Instalacje, oświetlenie, Urządzenia przemysłowe z zapędem elektrycznym

AKUMULATORY
Naprawa maszyn elektrycznych
Budowa rozruszników, regulatorów, aparatów elektrycznych, tablic rozdzielczych.

Adr. telegr. „Energia“ Telefon 3584, 2582

10647

Dnia 30 VI. o godz. 1 w południe, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach wskutek operacji na ślepią kiszkę, zaopatrzonej sakramentami św., mój najkochany mąż, nasz troskliwy ojciec, drogi szwagier, brat, wuj

JOZEF BAŁEWSKI

w kwiecie wieku 41 lat, oczem zawalającym w głębokim smutku ciężko pogrążona żona

Grudziądz, dn. 30 kwietnia 1928. **Gertruda Bałewska**
Horst, Edyta, Urszula jako dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 5 popołudniu, z kościoła katolickiego cmentarza miejskiego. Msza św. odbędzie się w środę dnia 2 V. o godzinie 1/9 przed południem w kościele farym.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.



Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski
Dam. Raczkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie

Wzywam wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, by w dniu Święta Narodowego 3-go Maja dla uczczenia tego święta państw. jak i okazania swych uczuć narodowych, ozdobili okna i domy swoje emblematami i chorągwiemi narodowymi.

Grudziądz, 30 kwietnia 1928 r.

Prezydent Miasta.

122 a) (—) Włodek.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie prac na budowę parkanu z siatki drucianej oraz reparację starego parkanu, włącznie dostawy materiału.

Oferty należy nadesłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę parkanu dla Przytułku Wollerta” najpóźniej do godz. 11-tej, dnia 9 maja br., do niżej podpisanego Urzędu.

Tamże można pobrać za zapłatą wzory ofertowe i przejrzeć plany.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział prac pomiędzy kilku oferentów, lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, 30 kwietnia 1928 r.

Magistrat — V. Bud.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że lista płatników podatku przemysłowego za rok 1927 wyłożona jest do wglądu na przeciąg 4 tygodni, począwszy od dnia 2 maja do 30 maja br. w Ratuszu II pokój nr. 31.

Grudziądz, 1 maja 1928.

Magistrat — Wydz. II Podatkowy.
124 a) (—) Lipowski.

Licytacja drzewa.

W piątek, dnia 4 maja, o godz. 9-tej rano, odbędzie się w restauracji Strzemięcin sprzedaż drzewa opałowego i użytkowego z parku w Strzemięcinie. Sprzedaż drzewa odbędzie się w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówkę. (118a)

Magistrat — Zarząd Leśnictwa.

(—) Baranowski.

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądza odda najwięcej dającemu prawo utrzymywania w miejskim lesie Rudnickim kąpieliska w jeziorze wraz z prawem prowadzenia restauracji. Magistrat zastrzega sobie prawo niekorzystania z żadnej oferty jako też wybór jednego z najwięcej ofiarujących.

Warunki otrzymać można w Ratuszu II, pokój 2.

Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem: „Oferta na Rudnik”, należy nadesłać do Magistratu Wydział III do dnia 8 maja, godz. 12-tej w południe. (120 a)

Grudziądz, 28 kwietnia 1928.

Magistrat Wydz. III.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Maszyny do szycia

„Singer”

na 24 rat miesięcz.
Kurs biału i szycia bezpłatnie. (11)
„SINGER” G. udz. 27.
Pl. 23 Stycznia 27.

Przedpiekle **Gabryeli Zapolskiej**
= już wkrótce. =

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Grudziądzu w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Grudziądza tom I karta 14, o powierzchni 0,030 ha, na imię kupca Jana Cieślaka z Grudziądza, zostanie w drodze przymusowego wykonania, dn. 27 czerwca 1928 r., o godz. 11 przed poł., wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym sądzie, pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 marca 1928 roku.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdzieleniu ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (6057a)

Grudziądz, 30 marca 1928.

6062 a) Sąd Powiatowy.

Rok zał. 1901.	BACZNOŚĆ.	Rok zał. 1901.
Fotografie paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i starych fotografii wykonuje		
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 6.		
Rok zał. 1901.	Wykon. się także amatorskie prace fotogr.	Rok zał. 1901.

Przetarg przymusowy.

W piątek, 4 maja, o godz. 13-tej, sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu, w Grudziądzu, przy ulicy Solnej 4/5, w biurze:

kanapę pluszową, stół z nakryciem, 1 obraz haftowany na płótnie, 1 krajobraz w ramach, futerko damskie, sweter wełniany biały, bluzkę jedwabną i sukienkę wełnianą.

6064 a) Dobrzański,
komornik sądowy.

LOS Y

Polsk. Państw. Loterii Klas.

są do nabycia. Codrugi los wygrawa Wygrane

po 700.000, 400.000, 300.000 zł. i t. d. Średnie wygrane ilościowo znacznie podwyższone.

Ogólna suma wygran. 23.584.000 zł. Kolosalne szanse!

1/4 l. zł. 10, 1/2 l. zł. 20, 1/4 l. zł. 40.

Listowne zamiejskie zamówienia załatwia się odwrotnie

Kolektura Loterii Państw. GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.

Warszawska pracownia

gorsetów

Grudziądz

Ogródowa 7, parter, w podworzu II sieni.

wykonuje biustonosze, paski, bandażę

i gorsety dla ulomnych przeróbek i reperacje.

Ceny przystępne.

Warszawska

pracownia koider

ul. Solna 3

wykonuje koldry puchove wełniane i wata

towa przerobienie starych, zereplowanie wełny i waty.

Plisowanie

karbowanie i czyszczenie chemiczne

tanio i solidnie Zofia Kłowska, Grudziądz, Chełmińska

nr. 1 lp. (444)

Baczność na raty!

Już nadeszły na sezon wiosenny i letni:

Damskie: kostjumy i płaszcze rypsowe i gabardynowe.

Męskie: ubrania, palta gabardynowe i gumowe.

Dziecięce: ubranka.

Uprasza się o łaskawe zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna.

„Odzież”

Grudziądz

ulica Toruńska 3.

Unikając wypłat gotówkowych, oszczędza się czas i Koszta. Najdogodniejszym sposobem jest obrót przelewowy, polegający na bezpośrednim przepisywaniu kwoty z rachunku czekowego jednego Klienta na takiż rachunek drugiego Klienta.

W celu tym wydaje instytucja użyteczności publicznej o pewności popularnej

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Grudziądzkiego

Telefon 220 i 284 w GRUDZIĄDZU, UL. WYBICKIEGO 39 Telefon 220 i 284

specjalne blankiety czekowe względnie przelewowe i nie pobiera za przelew takie żadnych opłat.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.